

Jarosław Kurkowski
Instytut Historii Nauki PAN
ORCID: 0000-0002-7895-6438

*Le vrai bonheur de la vie
n'a point été défini,
chaque homme a sa propre envie,
et son choix est infini¹*

GRAND TOUR MICHAŁA BORCHA – ŻYCIOWE ROZTERKI UCZONEGO ARYSTOKRATY

Michał Borch's Grand Tour – life musings of a learned aristocrat

Summary: The Grand Tour of a naturalist, mineralogist, poet, playwright and translator, Michał Jan Borch (1753–1811), is the period of his greatest scientific activity. Based on previously unused materials from the Borch Archives in Warklany (now in the W. Stefanyk Lviv National Scientific Library of Ukraine), the article discusses various aspects of his journey: contacts with scientists, visit to Voltaire's in Ferney, expeditions and research reconnaissance (planned and conducted), the circumstances of the creation of scientific publications, the financial conditions of the trip, etc. Another theme are the "life strategies" devised by the young aristocrat, such as: a foreign correspondent of the National Education Commission, ambassador to the Kingdom of Naples, head of a new branch of the family transferred to the Habsburg state, director of exploration and exploitation of minerals in the Republic of Poland. In addition to the most important scholars and thinkers of the era, there are at least a few people who really decided about the course of events in Europe at that time (such as, for example, all three rulers responsible for the partitions). This is quite an exceptional situation in the case of a representative of the intellectual culture of the Commonwealth in the 18th century. The Grand Tour of Borch shows a reflection of the contemporary Western European tendencies (especially the pattern of British tours after 1740). It is also a reconnaissance and research expedition of a cosmopolitan representative of the

¹ Fragment poematu Michała Jana Borchy (?) zatytułowany *Oliv à Sylvie sur le bonheur d'aimer (Premier couplet)* – rękopis: Lwów, Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, Oddział Rękopisów, Zespół 13 (Archiwum Borchów z Warklan) [dalej cytowane: ABW], sygn. 102, k. 252.

“era of lights”, a bit of an adventurer and a poser aspiring to participate in the real scientific life of Europe. This way of getting to know the world is far from the late Baroque old Polish *theatrum peregrinandi*.

Keywords: Michał Jan Borch, Grand Tour, history of natural science in the 18th century, mineralogy in the 18th century, Voltaire, Maria Carolina of Austria, Emperor Joseph II, Stanisław Kostka Potocki, travels to Sicily and Malta in the 18th century.

Słowa kluczowe: Michał Jan Borch, Grand Tour, historia przyrodoznawstwa w XVIII w., mineralogia w XVIII w., Wolter, Maria Karolina Habsburg, cesarz Józef II, Stanisław Kostka Potocki, podróże na Sycylię i Maltę w XVIII w.

Michał Jan Borch (30 czerwca 1753, Warklany – 10 stycznia 1811, tamże) przyrodnik, mineralog, poeta, dramatopisarz i tłumacz budzi nieustające zainteresowanie badaczy – historyków kultury i nauki, edukacji, literatury. W ostatnich latach ukazało się kilkanaście publikacji, w których istotną rolę odgrywa postać tego najstarszego syna Jana Jędrzeja (1713–1780), podkanclerzego, później kanclerza wielkiego koronnego, właściciela wielkich dóbr warklańskich w Inflantach Polskich². Warto zauważyć, że zainteresowanie działalnością, zbiorami i publikacjami Borchy wykracza poza granice Polski. Łatwo zrozumieć atencję badaczy łotewskich³

² Zob.: J. Polanowska, *Ogród w Warklanach – dzieło właściciela Michała Jana Borchy i architekta Vincenza de Mazottiego*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2012, 74, nr 3/4, s. 551–599; I.Z. Siemion, A. Szastyńska-Siemion, *O eksperymentach Michała Jana Borchy (1753–1811) dotyczących chemiluminescencji*, „Wiadomości Chemiczne” 2013, 67, s. 361–374; I.Z. Siemion, B. Latko, *Michał Jana Borchy rozprawa o truflach piemonckich*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2013, 1–2, s. 7–37; M.E. Kowalczyk, «*Na papierze z Etny*». *Wizerunek Sycylii w listach z podróży Michała Jana Borchy*, [w:] *Polak we Włoszech, Włoch w Polsce. Sztuka i historia*, red. M. Wrześniak, A. Bender, Warszawa 2015, s. 121–130; I.Z. Siemion, B. Latko, *Michał Jana Borchy analizy wód mineralnych Sycylii*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2015, 2, s. 7–21; M.J. Borch, *Listy o Sycylii i Malcie*, przekł., oprac. i wstęp I.Z. Siemion, A. Szastyńska-Siemion, Warszawa 2015; T. Rączka-Jeziorska, *Romantyczne mapowanie przestrzeni ogrodu według polskiego Inflantczyka Michała Jana Borchy z Warklan (1753–1810)*, [w:] *Przestrzeń – literatura – doświadczenie. Z inspiracji geopoetyki*, red. T. Gęšina, Z. Kadłubek, Katowice 2016, s. 110–123; T. Rączka-Jeziorska, *Romantyzm polsko-inflancki. Sylwetki, teksty, archiwa*, Warszawa 2016, s. 53–116. Borch znalazł także miejsce w opublikowanym niedawno słowniku *Polski wkład w przyrodoznawstwo i technikę. Słownik polskich i związanych z Polską odkrywców, wynalazców oraz pionierów nauk matematyczno-przyrodniczych i techniki*, red. B. Orłowski, t. 5: *Suplement*, Warszawa 2019, s. 33–36 (J. Kurkowski).

³ Por. prace Jānisa Stradiņša (np. *O Janie Michale Borchu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1980, nr 3, s. 481–499; *M.Ā. Borh – pol'skij estestvoispyatel' iz Latgalii*, [w:] *Iz istoriēstestvoznaniā i tehnikī Pribaltiki*, red. P.I. Valeskaln, Rīga 1980, t. 6; *Par grāfu Mihelu Borhu – Eiropas mēroga zinātnieku – tepat Latvijā*, [w:] *Latvijas Zinātņu akadēmijas un Varakļānu pilsētas*

(Warklany znajdują się dziś w granicach Republiki Łotewskiej), ale korespondencją arystokraty z europejskimi uczonymi zajmują się także we Francji⁴. Nie wynika to wcale z niezwykle wysokiej oceny przyrodniczego, a zwłaszcza literackiego dorobku Borchy i jakiegś szczególnie eksponowanej jego pozycji w dziejach nauki i kultury. Trudno także uznać, że odegrał on zauważalną rolę w życiu politycznym i społecznym Europy, Rzeczypospolitej, czy wreszcie Imperium Rosyjskiego, gdzie po zmianie granic przyszło mu spędzić ostatnie kilkanaście lat życia.

Pewien europejski rozgłos (i to już daje eksponowaną pozycję wśród badaczy z obszaru I Rzeczypospolitej) przyniosła mu jego drukowana po francusku relacja z podróży po Sycylii i Malcie, która ukazała się w Turynie w 1782 r. w dwóch tomach pt. *Lettres sur la Sicile et sur l'Île de Malthe de Monsieur le Comte de Borch, de plusieurs academies, à M. le C. de N., écrites en 1777, pour servir de supplément au voyage en Sicile et à Malthe de Monsieur Brydonne. Ornées de la carte de l'Etna, de celle de la Sicile ancienne et moderne, avec 27 estampes de ce qu'il y a de plus remarquable en Sicile*. Już w 1783 r. w Bernie opublikowano nieco skrócone wydanie w języku niemieckim pt. *Graf von Borchs Briefe über Sicilien und Maltha, geschrieben im J. 1777, als ein Supplement zu der Reisebeschreibung von H. Brydone* (ponownie w 1796 r.⁵). Tłumaczem był Friedrich August Clemens Werthes (1748–1817), znany literat z kręgu Christopha Martina Wielanda, współpracownik pisma „Der Teutsche Merkur”, tłumacz dzieł Ariosta i Gozziego. Werthes dokonał m.in. przekładu na niemiecki *Orlanda szalonego*, zasłużył się także jako propagator twórczości Gozziego w niemieckim obszarze językowym (dzięki czemu mógł powstać *Turandot* w wersji Friedricha Schillera)⁶. Nic więc dziwnego, że o *Listach* (a także o *Mineralogii Sycylii*) Borchy wspomina Johann Wolfgang von Goethe w relacji ze swojej znanej i ważnej *Italienische Reise* (wrzesień 1786–maj 1788)⁷. Takich wzmianek z epoki można dostrzec więcej: np. niemiecki pedagog i filozof Johann Christian Gottlieb

domes zinātniskā izbraukuma konference 2003. gada 16.–17. maijā, red. S. Svikša, Rēzekne 2005), a także J. Piļpuks, *Grāfs Mihaels Borhs (1753–1811)*, [w:] *Varakļāni un Varakļānieši kultūrvēsture, atmiņas, apcerējumi*, red. K. Sondors, Ā. Borbals, A. Garančs, Rēzekne 2003.

⁴ A. Stroeve, *À la recherche de la correspondance savante du comte Michel Jan Borch*, [w:] *Correspondances d'érudits au XVIII^e et XIX^e siècles*, Rennes 2014, s. 171–198.

⁵ Wydane w dwóch tomach pt. *Reisen durch Sicilien und Maltha, und von den Revolutionen, so dieses Land erlitten hat...*, Bern 1796. Publikując relację o swojej podróży, M.J. Borch nawiązywał do zachodnioeuropejskich zwyczajów, w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej pozostawały one z reguły w rękopisie, zob. M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2005, s. 73.

⁶ C. von Wurzbach, *Werthes, Friedrich Clemens August*, [w:] *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Österreich*, Wiedeń 1887, t. 55, s. 132–134.

⁷ Zob. na ten temat I.Z. Siemion, A. Szatyńska-Siemion, *Sycylijska podróż Michała Jana Borchy*, [w:] M.J. Borch, *Listy o Sycylii i Malcie...*, s. 34–35. Notatka o przydatności dzieł Borchy jest datowana na 13 IV 1787 r. Co prawda, ostateczna wersja tekstu poety powstała znacznie później (między 1813 a 1817 r.).

Schaumann (1768–1821) w swojej publikacji *Psyche oder Unterhaltungen über die Seele* (Halle 1791) powołuje się na relację hrabiego o używaniu na Sycylii specjalnych gestów i znaków, którymi mieszkańcy posługują się jak językiem. Gesty te i znaki „pełne wyrazu” nie miały jednak mieć powszechnie stosowanego znaczenia. Kobiety potrafiły, zdaniem Borchy, używać równocześnie trzech „języków” tego rodzaju: osobny w porozumiewaniu się z mężem, z kochankiem i z przyjaciółmi. Schaumann powtarza też za hrabią obserwację o skłonności Sycylijczyków do takiego komunikowania się od najmłodszych lat⁸. Opisy Borchy studiowane były także przez przyrodników: w XIX w. korzystał z *Listów „Tier-vater Brehm”* w swoim sławnym dziele *Życie zwierząt*⁹.

Z francuskiego pierwowzoru *Listów* wywodzi się też wersja holenderska, zawierająca jednak tylko pierwszy tom dzieła (*Reize door Sicilië en Maltha van den Graaf de Borch, lid van verscheide Akademien der Weetenschappen*, Amsterdam 1783). Co charakterystyczne, w omówieniu wydania w piśmie recenzyjnym „Algemeene Vaderlandsche Letter-oefeningen” uznano hrabiego za Francuza¹⁰. Osiem lat później pojawiło się tłumaczenie na szwedzki, połączone z tekstem Patricka Brydone (1736–1818)¹¹: *Sicilien och Maltha, bref af herrar Brydone och von Borch* (Sztokholm 1791). Jak wiadomo, to właśnie opis Brydone’a, niezbyt przyjazny dla Sycylijczyków, skłonił Borchę do uzupełnień i sprostowań, sporządzonych także w modnej wówczas formie listów¹². Tłumaczem obu tekstów był Samuel Lorentz Ödmann (1750–1829), teolog, historyk kultury, psalmista, ale także przyrodnik wywodzący się z kręgu samego Linneusza¹³.

Listy Borchy wpisywały się w szeroki nurt ówczesnej europejskiej literatury podróżniczej. Europa właśnie przeżywała okres zasadniczego przyspieszenia w procesie poznawania świata: „dokonane w latach 1770–1790 wielkie eksplo-racje lądów, mórz, literatur, kultur i obszarów «dzikości» pozaeuropejskiego świata otwierają już bardziej horyzonty nadchodzącego XIX niż kończącego się XVIII w. Od przełomu XVII i XVIII w. narastała bardzo obfita literatura podróż-

⁸ J.Ch.G. Schaumann, *Psyche oder Unterhaltungen über die Seele*, Halle 1791, t. 1, s. 146. Por. M.J. Borch, *Listy o Sycylii i Malcie...*, s. 311–312; M.J. Borch, *Lettres sur la Sicile...*, t. 2, s. 236. O Schaumannie zob. H. Liepmann, *Schaumann, Johann Christian Gottlieb*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, Leipzig 1890, t. 30, s. 641.

⁹ A.E. Brehm, *Illustriertes Thierleben*, Hildburghausen 1869, t. 6, s. 596.

¹⁰ „Algemeene Vaderlandsche Letter-oefeningen” 1784, 1, s. 36. Tymczasem Hélène Tuzet ocenia surowo językowe kompetencje autora: styl jest niepoprawny, zdania ciężkie, interpunkcja ekstrawagancka. Zob. H. Tuzet, *La Sicile au XVIIIe siècle vue par les voyageurs*, Strasbourg 1955, s. 59.

¹¹ P. Brydone, *A Tour Through Sicily and Maltha in a Series of Letters to William Beckford*, Londyn 1773 (wyd. 2: Londyn 1774–1775). Dzieło było też tłumaczone na niemiecki (Lipsk 1774), francuski (Amsterdam 1775) i rosyjski (Moskwa 1795).

¹² Nie udało się dotąd rozstrzygnąć, czy hrabia de N. to postać realnie istniejąca.

¹³ O Ödmannie zob. *Nordisk familjebok. Konversationslexikon och Realencyklopedi*, red. T. Westrin, Sztokholm 1922, t. 34, szp. 13–16.

nicza [...]”¹⁴. Uwaga Emanuela Rostworowskiego odnosi się przede wszystkim do tego dalekiego świata, pamiętajmy jednak, że Sycylia i Malta zaliczały się do rejonów granicznych. Jak stwierdzają badacze zagadnienia, to Neapol dla uczestników Grand Tour był „ostatnią stacją na szlaku cywilizacyjnym Europy, a równocześnie «bramą do świata śródziemnomorskiego Wielkiej Grecji, kultury bizantyńskiej i arabskiej»”¹⁵. Malta w drugiej połowie stulecia znalazła się w kręgu zainteresowań elit politycznych Europy także z powodu kwestii tureckiej. Był to długofalowy skutek wejścia Rosji do wielkiej polityki ogólnoeuropejskiej – przynajmniej od czasów wojny o sukcesję polską¹⁶. Konflikty rosyjsko-tureckie przeostały być izolowane od wydarzeń rozgrywających się na Zachodzie kontynentu, zaś Malta i Zakon Maltański zaczęły odgrywać zauważalną rolę w polityce zagranicznej Katarzyny II. Przygotowywano plan wykorzystania wyspy jako bazy morskiej do ataku na Turcję (1768 r.), na Morzu Śródziemnym po raz pierwszy pojawiła się eskadra rosyjska, co wywoływało sprzeciw państw śródziemnomorskich, a także Wielkiej Brytanii¹⁷. Już w 1777 r. Rosja nawiązała stałe kontakty dyplomatyczne z Królestwem Sycylii jako pierwszym państwem na Półwyspie Apenińskim. Kilka lat po Borchu, wiosną i latem 1782 r. Sycylię oraz Maltę odwiedził „wysoko urodzony podróżnik rosyjski”, być może jeden z uczestników Grand Tour następcy tronu księcia Pawła Romanowa, późniejszego Wielkiego Mistrza Zakonu. Drukowana relacja ukazała się w Sankt Petersburgu w 1784 r.¹⁸, zaś tłumaczenie niemieckie z adresem wydawniczym Ryga i Lipsk w 1793 r.¹⁹ Tłumacz zaznaczył w przedmowie, że głównym przewodnikiem autora było

¹⁴ E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1994, s. 193.

¹⁵ Zob. A. Sołtys, *Podróże Polaków w drugiej połowie XVIII wieku. Kontekst neapolitański*, [w:] *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Warszawa 2014, s. 83. Autorka relacjonuje tu pogląd Cesare de Sety. „Dopiero w czasach stanisławowskich szlaki podróży po Półwyspie Apenińskim zdecydowanie przesuwają się na południe od Rzymu” – pisze o polskich podróżnikach M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch...*, s. 109, dodając, że czasy saskie przerwały dwuwiekową tradycję wyjazdów na południe. Sycylia miała opinię obszaru niebezpiecznego, o złych warunkach komunikacyjnych, bez infrastruktury potrzebnej podróżnym. Fatalna opinia krążyła też o mieszkańcach wyspy. M.E. Kowalczyk, *«Na papierze z Etny»...*, s. 122.

¹⁶ Zob. J.A. Lynn, *Rywalizacja międzynarodowa i wojna*, [w:] *Zarys historii Europy. Oxford. XVIII wiek*, red. T.C.W. Blanning, przeł. M. Urbański, Warszawa 2003, s. 238.

¹⁷ Zob. T. Freller, *Rußlands Blick auf eine neue Welt. Katharina II. und die russische Annäherung an den Malteserorden*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 2003, Neue Folge, Bd. 51, H. 2, s. 161–184.

¹⁸ *Povsednevnyâ zapiski putešestviâ v Siciliû i Mal'tu v 1782 g.* Jest charakterystyczne, że w 1773 r. drukarnia przy uniwersytecie moskiewskim opublikowała relację z podróży hrabiego Borysa Piotrowicza Szeremietiewa z lat 1697–1699 akcentującą jej sukcesy dyplomatyczne (*Zapiska putešestviâ generala fel'dmaršala rossijskich vojsk, [...] grafa Borisa Petroviča Šeremeteva [...] v evropejskiâ gosudarstva v Krakov, v Venu, v Veneciû, v Rim i na Maltijskij ostrov*).

¹⁹ *Bemerkungen über Sicilien und Malta von einem vornehmen reisenden Russen. Aus dem Russischen übersetzt und mit einigen Anmerkungen versehen von D. C. H. L.****.

dzieło Brydone'a²⁰. Ukrytych celów politycznych tej podróży domyśla się Thomas Freller, skłaniając się do tezy, iż anonimowym autorem był hrabia Grigorij Iwanowicz Czernyszew (1762–1831)²¹. Ze wzmianek w tekście wynika, iż podczas zwiedzania Malty miały miejsce nieoficjalne spotkania z Wielkim Mistrzem Emmanuelem Marie des Neiges de Rohan-Polduc (1725–1797), miejscową masonerią, wpływowymi osobami²².

Tłumaczenia i reedycje relacji o obu wyspach są charakterystyczne dla tej epoki i dowodzą zainteresowania europejskiej publiczności, zwłaszcza odleglejszą i do niedawna nieco zapomnianą Maltą. Warto podkreślić, że we wzmiankowanej już recenzji dzieła Borch'a w „*Algemeene Vaderlandsche Letter-oefeningen*” nie pominięto milczeniem informacji o Zakonie Maltańskim. Autor zwrócił uwagę m.in. na potwierdzenie prawidłowości opisu elekcji Wielkiego Mistrza pióra Brydone'a i cytował obszerny fragment z zaskakującym porównaniem jej do systemu wyboru bejów Trypolisu, (które przeprowadził Borch, konstatając wiele podobieństw!?)²³.

Włączenie Malty do rozgrywek ogólnoeuropejskich miało także pewien polski aspekt: rycerz zakonny i dyplomata na wielu dworach europejskich (także w Warszawie) Michele Enrico Sagramoso (1720–1791) podjął zręczne starania o dobra ordynacji ostrogskiej, nawiązując do zapisów testamentowych Janusza Ostrogskiego²⁴. O sprawie wspomina Borch w *Listach*, anonsując, że dzięki zabiegom Sagramoso zakon zyskał nowe zdobycze w Polsce (14 komandorii oraz wielki przeorat) i wskazując w nieodległej perspektywie na szansę utworzenia osobnego przeoratu z językiem polskim, który zastąpiłby angielski. Taki sukces miałby wpłynąć na jeszcze większą hojność polskich magnatów²⁵. Starania o sukcesję ostrogską były powiązane (nie tylko chronologicznie) z rokowaniami w sprawie zatwierdzenia pierwszego rozbioru i niewykluczone, że stanowiły jeden ze sposobów nacisku na polskie władze, a zarazem element międzynarodowej gry wokół tego ważnego wydarzenia²⁶. Przynależność do zakonu stała się modna

²⁰ *Bemerkungen über Sicilien und Malta...*, s. V–VI.

²¹ T. Freller, *Rußlands Blick...*, s. 173.

²² Por. np. *Bemerkungen über Sicilien und Malta...*, s. 157–158; *Povsednevnyâ zapiski putešestviâ v Siciliû i Mal'tu v 1782 g.*, s. 158.

²³ „*Algemeene Vaderlandsche...*”, t. 1, s. 41–42.

²⁴ Por. *Deductio iurium Kawalerów Maltańskich względem Ordynacji Ostrogskiej* [b.m. b.r.]. Por. też M. Ustrzycki, *Odpowiedź z strony Kawalerów Maltańskich na odpowiedź przeciw wywodowi praw ich do Ordynacji Ostrogskiej*, bm. 1774.

²⁵ Freller powołuje się także na tę relację Borch'a. Zob. T. Freller, *Rußlands Blick...*, s. 171. Por. też M.J. Borch, *Listy o Sycylii i Malcie...*, s. 176; M.J. Borch, *Lettres sur la Sicile...*, t. 1, s. 221–222; M.J. Borch, *Briefe...*, t. 1, s. 181–182. Sagramoso zaanonsował przybycie Borch'a do Werony w 1776 r. Znali się już latem 1774 r., zob. rkps ABW, sygn. 90, k. 46.

²⁶ Zob. D. von Güttner-Sporzyński, *The Life and Career of a Knight of Malta in the Age of Secularisation: Michele Enrico Sagramoso (1720–1791). The Order of Malta and the First Partition of Poland*, „*Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica*” 2019, t. 24, s. 324. Tu na s. 316–325 obszerny opis działań Sagramoso w Polsce.

w Rzeczypospolitej, choć niezbyt chętnie wywiązywano się ze zobowiązań finansowych²⁷. Jednak w dobie Sejmu Czteroletniego wielki przeorat uwikłany w tak traumatyczne dla elit Rzeczypospolitej wydarzenia oraz ekstrawagancka magnacka moda uszczuplająca fundusze krajowe (sumy przekazywane zakonowi rycerskiemu mogłyby zostać wykorzystane na rzeczywiste cele militarne) znalazły się w ogniu krytyki i utraciły swój prestiż²⁸. Ostatecznie przeorat przetrwał tylko do trzeciego rozbioru. Być może ubocznym skutkiem tych nagle ożywionych polsko-maltańskich relacji było życzliwe przyjęcie Borchy na Malcie na przełomie 1776 i 1777 r. i obdarowanie go godnością kawalera Krzyża Devotionis zakonu²⁹.

Warto dodać, że Michał Jan na prośbę matki (zapewne jakaś transakcja powiązana z kwestią odzyskiwania dóbr) po powrocie z wyspy starać się miał o krzyż maltański dla feldmarszałka hrabiego Zachara Grigorjewicza Czernyszewa (1722–1784), a więc stryja domniemanego podróżnika na Maltę. 30 maja 1780 r. Borch pisał z Turynu: „[...] tous mes efforts ont été inutiles, et ce prince [Wielki Mistrz Zakonu] me répondit toujours gracieusement, qu’il ferait tout pour moi, mais que ce que j’exigeais de Lui était impossible. Enfin en dernier lieu j’ai reçu une lettre de Lui, par la quelle il me mande qu’il cède enfin à mes raisons, et qu’il accordera la croix de Malthe au comte Czerniszew qu’oique schysmatique, pourvû que ce Seigneur se prette à rendre quelque service essentiel à l’ordre en Pologne”³⁰. Objasniając zawilości tej sprawy, prosił ojca o utrzymanie jej w tajemnicy do czasu całkowitego zakończenia.

Wyprawa Borchy na Sycylię i Maltę ujawnia żyłkę podróżniczą hrabiego³¹. Jak można sądzić na podstawie *Listów*, miała być to nie tylko przygoda, ale także szansa eksploracji „historii naturalnej” obu wysp, sporządzenia opisu fizjograficznego, zapoznania się z geografią, etnografią, warunkami społecznymi, politycznymi, a w przypadku Sycylii także pozostałościami antycznej cywilizacji³². Wykraczało to poza program zwyczajowego schematu Grand Tour nie tylko z powodu wspomnianego wyżej limitu geograficznego, ale także badawczo potraktowanej analizy geo-

²⁷ R. Butterwick, *Sprawa Zakonu Maltańskiego w początkach Sejmu Czteroletniego*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, r. V, nr 1 (9), s. 279–280.

²⁸ R. Butterwick, *Sprawa Zakonu Maltańskiego...*, s. 281nn.

²⁹ A więc bez ślubów. W 1786 r. został dziedzicznym komandorem Krzyża Devotions zakonu maltańskiego. Zob. J. Dunin Borkowski, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Warszawa i Lwów [1908], s. 226.

³⁰ Rkps ABW, sygn. 90, k. 468v–469v. Czernyszew jednak nie otrzymał krzyża maltańskiego, widocznie nie przyczynił się wystarczająco do załatwiania interesów Zakonu w Rzeczypospolitej.

³¹ Pomysł wyjazdu być może podsunął mu Stanisław Kostka Potocki, który w maju 1775 r. pojechał na Sycylię i Maltę. K. Kraśniewska, *Dokumentacja działalności archeologicznej Stanisława Kostki Potockiego*, „Studia Archeologiczne” 1981, 1, s. 116.

³² Obszerne na ten temat A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce*, cz. II, *Czasy stanisławowskie i ich pokłosie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 33–62.

logicznej Sycylii, której efektem będą trzy publikacje po francusku: *Lithographie sicilienne, ou catalogue raisonné de toutes les pierres de la Sicile* (Neapol 1777), *Lythologie sicilienne, ou connaissance de la nature des pierres de la Sicile* (Rzym 1778) oraz *Minéralogie sicilienne docimastique et métallurgique* razem z *Minérhydrologie sicilienne, ou description de toutes les eaux minérales de la Sicile* (Turyn 1780). Borch włączał się więc w nurt naukowych badań terenowych poszczególnych regionów Europy z uwzględnieniem problematyki górnictwa i metalurgii, reprezentowany przez takich uczonych, jak Jean-Étienne Guettard (1715–1786) czy niezwykle wpływowy Ignaz Anton Edler von Born (1742–1791).

W publikacjach o Sycylii Borch zwracał szczególną uwagę na stałe procesy oddziałujące na przyrodę wolno i stopniowo, które w długich okresach czasu mogą prowadzić do przeobrażeń donioślejszych niż zjawiska gwałtowne – w czym dostrzec można załączki późniejszej teorii aktualizmu znanego angielskiego geologa Charlesa Lyella (1797–1875). Zdaniem Inflanctczyka, na przyrodę oddziałują dwie siły: żywiołowa, gwałtowna (*violente*), krótkotrwała oraz ledwie wyczuwalna, ale działająca stale, której efekty są mniej spektakularne, jednak nieporównywalnie istotniejsze i wspomagane przez działania pierwszej³³. Ta druga to „l'action lente et graduée de la Nature”. Borch uważał, że w przyrodzie istnieje wzajemny związek wszystkich ciał polegający na pewnej równowadze między nimi (wzorem Charlesa Bonneta³⁴), a ich przemiany są możliwe dzięki konkretnym mechanizmom, w których, śladem alchemików, podkreślał rolę wody i ognia. Był przekonany o jedności królestwa roślin, zwierząt i minerałów. Te ostatnie najłatwiej podlegają odmianom ze względu na warunki miejscowe, a Sycylia jest, być może, najbardziej odpowiednia do poznania mechanizmów takich procesów. Pomiędzy trzema królestwami przyrody istnieją formy przejściowe. Pośrednikiem pomiędzy światem minerałów i zwierząt są rośliny, bo czerpią soki z gleby kształtując swoje własności – stąd Borch wierzył np. w możliwość pozbawienia w sztucznych warunkach trującego oddziaływania roślin. Jednak Natura pozostaje nieodmiennie stała w swych zasadach, w czym z kolei nawiązywał do odkrywanych przez ówczesną naukę elementów stałych przyrody (jak pierwiastki chemiczne, gatunki Linneusza)³⁵.

Te ogólne, rozbudowane pod względem teoretycznym wskazówki, jak również zalecane przez autora szerokie stosowanie metod chemicznych w bada-

³³ Por. J. Stradińś, *O Janie Michale...*, s. 488. Zob. rozdział *Discours sur la qualité, et sur les variations du terrain de la Sicile*, [w:] M.J. Borch, *Lythologie sicilienne, ou connaissance de la nature des pierres de la Sicile*, Rome 1778, s. 12. Charakterystyczna jest też uwaga o przemianie lawy jako produktu tej siły gwałtownej: M.J. Borch, *Listy o Sycylii i Malcie...*, s. 99–100.

³⁴ Rozwijał tę koncepcję w traktatach przedstawionych w Dijon w 1776 r., odwołując się m.in. do prac Johna Ellisa (1714–1776), Benoît de Mailleta (1656–1738), Jeana-Baptiste-René Robineta (1735–1820) i Josepha Noëla Neckera (1720–1793).

³⁵ J. Stradińś, *O Janie Michale...*, s. 491.

niach według koncepcji flogistonowych nie znalazły wystarczającego odbicia w opisie szczegółowych kwestii. Zastosowana klasyfikacja minerałów sycylijskich wyłącznie na podstawie kryterium twardości zasadniczo różniła się z ówczesnymi standardami naukowymi. Pierwsza część spośród wymienionych opracowań ma charakter opisowy – katalogu zgromadzonych przez Borchę skał i minerałów z generalnym podziałem na twarde, półtwarde, miękkie i inne. We wstępie autor opisuje bogactwo Sycylii pod względem geologicznym i podaje garść rozproszonych informacji o walucie, miarach itd. 11 marca 1778 r. ojciec, podkanclerzy wielki koronny – podkreślając, że *Lithographie sicilienne, ou catalogue raisonné...* cieszy się w kraju „wielką estymacją” – przysyłał hrabiemu jej „grzeczną krytykę [...] przez tutejszych naturalistów [mu] podaną”³⁶. Sugerował także „grzeczną”, ale i wystarczającą odpowiedź w kontynuacji dzieła. W części drugiej autor koncentruje się na występowaniu i pochodzeniu poszczególnych złóż, ich cechach szczególnych oraz genetycznych związkach pomiędzy minerałami z wyjaśnieniem przyczyn ich powstawania („offre le secret de formation de toutes les pierres”). W zakończeniu zamieszcza przedruk anonimowego listu z uwagami do pierwszej części pracy (zapewne tego właśnie przekazanego przez ojca), po którym następuje riposta³⁷. Punkt pierwszy i podstawowy dyskusji dotyczy właśnie wzmiankowanej wyżej tej topornej klasyfikacji (bardziej przydatnej szlifierzowi niż uczonemu): recenzent zarzuca autorowi nieuwzględnienie osiągnięć „najlepszych mineralogów” w tym zakresie, wymieniając przykładowo szwedzkich badaczy Johana Gottschalka Walleriusa (1709–1785) oraz jego ucznia, odkrywcę niklu Axela Fredrika Cronstedta (1722–1765), a także Francuza Jacquesa-Christophe’a Valmont de Bomare (1731–1807), autora znanej encyklopedii historii naturalnej *Dictionnaire universel d’histoire naturelle* (1764). Odpowiedź ujawnia na wstępie pewną charakterystyczną cechę teoretycznych dociekań naukowych Borchy, która – choć zapewniając mu świeże spojrzenie na ogólne zagadnienia – zazwyczaj spychać będzie jego szczegółowe obserwacje i analizy w kierunku coraz wyraźniej oddzielającego się nurtu uczonych-amatorów w dzisiejszym słowa znaczeniu. Stwierdza tam bowiem: „Dans le premier article de cette *Lettre* on paraît étonné de ce que je me suis absolument écarté de la route que beaucoup d’Auteurs très respectables m’avaient tracés dans la manière de classer les produits de la Nature relatifs au Règne Minéral. J’aurais à cette objection une réponse fort simple à donner c’est que dans tout ce qui n’est pas fondé sur une vérité constante et généralement reconnue, il est permis à chaque Etre pensant d’établir

³⁶ Rkps ABW, sygn. 96, k. 100v.

³⁷ *Lettres d’un anonyme adressée au sujet à l’Auteur Lithographie sicilienne imprimée à Naples en 1777* oraz *Réponse à la lettre de l’Anonyme*, [w:] M.J. Borch, *Lythologie sicilienne...*, Rome 1778, s. 216–227. Taką odpowiedź zapowiadał w liście do ojca z 15 IV 1778 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 323v–[324].

des doutes, de former des systêmes, de chercher enfin par mille efforts à mieux connaître la chose qu'on ne l'a connue jusqu'à present"³⁸. Po tej uwadze Borch przechodzi jednak do szczegółowych objaśnień powodów stosowanej klasyfikacji i metody analizy. Głosy krytyki (Jan Filip Carosi?³⁹) były chyba dość wyraźne w Warszawie, skoro ojciec przed publikacją ostatniego z serii dziełka o geologii Sycylii radził: „Oznajm mi WMć Pan, co też uczyniłeś z swoją *Mineralogią*, ja bym życzył nie barzo się spieszyć z drukowaniem, ale dać pierwszej do przyjacielskiej krytyki w Paryżu, jak się tam obeznasz. Życzysz WMć Pan na tym, że jeżeli kiedy wypadnie jaka krytyka (która w Paryżu żadnej nie daruje księdze), będziesz WMć Pan miał obrońców z tych osób, którym się wcześniej powierzysz, bo oni w księdze WMci Pana własną swoją approbacyę bronić za radą miłości własnej nie zaniedbają"⁴⁰. Z drugiej jednak strony Jan Borch nie wahał się, by posłać *Lithographie* i *Lythologie* prezydentowi Akademii w Petersburgu, z nadzieją, że trafią one do rąk samej Katarzyny II⁴¹. *Mineralogia* dotarła także do Stanisława Augusta – w Archiwum Borchów z Warklan zachowała się notatka ręką króla: „Prawdziwie wdzięczem jestem synowi godnemu W Pana za przesłaną mi ciekawą i użyteczną książkę. Mało wojażujących młodych, a Polak podobno żaden dotychczas takową nie wślawił się pracą"⁴².

³⁸ M.J. Borch, *Lythologie sicilienne...*, s. 219.

³⁹ 29 III 1779 r. Borch prosił ojca o przysłanie do Wiednia „La Lythologie de Młocin” Carosiego obok *Myszeidy* Naruszewicza po polsku i francusku i komedii Adama Kazimierza Czartoryskiego, rkps ABW, sygn. 90, k. 398v.

⁴⁰ Rkps ABW, sygn. 96, k. 128v–129. Przy okazji odnotujmy charakterystyczny spór o zedykowanie tego dzieła podkanclerzemu. Pisał on 3 kwietnia 1779 r.: „Dziękuję WMci Panu żeś mię się przynamnie poradził względem projektu dedykowania mi książki, nie mógłbyś większego popełnić głupstwa, nad te, gdybyś nie spytawszy się mnie, swój projekt uskutecznił. Wydałbyś przez to siebie i mnie na pośmiewisko, ile jeszcze położywszy *in capite libri* inwentarz dóbr ojcowskich, czyli raczej swoich po uczynionej autentycznej cessyi. Wyśmiewamy próżność tych, co sobie takie przypisy czynić pozwalają, co by ludzie powiedzieli, gdyby syn ojcowskie wyliczał dobra obyczajem tylko w Niemczech używanym, a w Polsce wyszydzonym. Czy nie lepiej głowom ukoronowanym takie przypisy czynić, które honor czynią przypisującemu i jednają fawor tego, któremu czynią się takie dedykacje. Alboż nie lepiej dedykować księżęciu parmeńskiemu, królowi sardyńskiemu lub francuskiemu, jak ci wojażując z okkazyi spodobać się poda. Można kazać drukować książkę, a dedykacyją po tym przydać, komu się będzie zdało, albo jeżeli dobra okkazyja się nie poda do otrzymania zezwolenia, wydać księgę bez dedykacyi, ile że najczęściej ubodzy ludzie dedykacje czynią dobrodziejom, którzy na druk koszt łożą” (tamże, k. 112–112v).

⁴¹ Dodając przy tym: „Książki WMci Pana znajdują tu u wielu admiracyją, ale prawdziwych mało connoisseursów”. Rkps ABW, sygn. 96, k. 112v. Do wysłania nie doszło z powodu śmierci ojca, Michał sam wręczył swoje publikacje podczas pobytu w Petersburgu w 1781 r., jednak starania o członkostwo Akademii speszły na niczym (został jedynie członkiem petersburskiego Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego w 1786 r.).

⁴² Rkps ABW, sygn. 90, k. 480. Odbywało się to zapewne na życzenie syna. Przesyłając dwa egzemplarze *Lithographie* M.J. Borch pisał 20 września 1777 r., że ojciec może zaprezentować ją królowi, jeśli uzna to za stosowne. Tamże, k. 287.

Zwróćmy uwagę na ten właśnie charakterystyczny szczegół, ukazujący jedną z płaszczyzn nieporozumień ojca z synem, które w najbardziej ogólnym sensie wynikały z różnic w definiowaniu nadrzędnych celów owego Grand Tour. Można powiedzieć, że młody Borch wyjazd traktował też jako szansę dla realizacji swoich przyrodniczych pasji poznawczo-badawczych, stale szukał możliwości dodatkowych eskapad, zwłaszcza w rejony interesujące i mało rozpoznane pod względem „historii naturalnej”. Już w trakcie pierwszej fazy podróży, najpierw w Szwajcarii, a następnie w Lyonie, gdzie z powodu trudnej sytuacji finansowej musiał długo mieszkać, oczekując na spłatę zaciągniętych kredytów (aż do 18 IX 1776 r.), przedsięwziął szereg tego typu wypraw: dokoła Szwajcarii, po Prowansji i południowej Francji (z kościelnym hrabstwem Venaissin), na lodowce sabaudzkie, do Saint-Étienne, Sain-Bel, Genewy (i Ferney) oraz do Wielkiej Kartuzji w Alpach. Broniąc się przed ojcowskimi oskarżeniami o niepotrzebną rozrzutność w trudnych czasach, wymieniał wysoko urodzonych współtowarzyszy tych wypraw, z którymi nawiązał przyjaźń (m.in. bratanek króla Stanisław Poniatowski, Stanisław Kostka Potocki) i korzyści dla własnej elitarniej edukacji. Pisał, że zakłady i kopalnie w Saint-Étienne i kopalnie w Sain-Bel „pouvant me donner des idées utiles un jour à ma patrie”⁴³, podsumowując łacińskim wersem Symonidesa z Keos: „Mens mea pretiosior auro, divitiisque Patris mei”.

Na podstawie zachowanych fragmentów opisu podróży po Szwajcarii Borchy i *Itinéraire* Stanisława Kostki Potockiego (1755–1821) możemy odtworzyć szczegóły tej wyprawy, która zaczęła się w Lozannie, zapewne w sierpniu 1774 r.⁴⁴ Towarzyszył im dawny guwerner Czartoryskich (teraz Potockiego) Charles-Alexandre de Céreneville (1725–1796)⁴⁵ oraz trzech służących. Trasa konnego objazdu wiodła naprawdę dookoła kraju: Vevey – Villaneuve-Bex (kopalnie soli) – Saint-Maurice – Martigny – Sion – Brig – Lax-Obergestlen (a więc wzdłuż Rodanu) Realp – Hospental – Altdorf, dalej statkiem po Jeziorze Czterech Kantonów do Stans (zdaniem Borchy tu najpiękniejsze krajobrazy w Szwajcarii) – Lucerna – Zug – Schwyz – Einsiedeln – Zurych – Büloch – Szafuza – Waldshut – Laufenburg – Stein – Rheinfelden – Bazylea (w opinii Potockiego to najpiękniejsze miasto w Szwajcarii) – Oberdorf – Berno – Murten – Avenches i z powrotem do Lozanny. Po drodze odbywano wycieczki na szczyty w Valais, Borch samotnie przemierzał Lodowiec Rodanu, po-

⁴³ Zob. list M.J. Borchy do ojca z 18 V 1776 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 199–201v. Wcześniej (1 XII 1775 r.) podkreślał, że „mon voyage de St. Etienne m’a dicté mes observations sur le charbon de pierre”, tamże k. 141.

⁴⁴ Rkps ABW, sygn. 90, k. 56v–80v (kolejność kart pomieszana); rkps Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 245: *Itinéraire des Glacières de Chamauni. Manuscrite faite à l’âge de 18 ans par le C[om]te Stanislas Potocki... Lors de son voyage en Suisse*, k. 7–172. Borch 26 lipca był w Ulm. Potem zdążył jeszcze wyjechać na kilka dni na lodowce w Chamoni z Poniatowskim. W Genewie po podróży był 28 września.

⁴⁵ Zob. A. Gieysztor, *Échanges entre la Pologne et la Suisse du XIVe au XIXe siècle. Choses – hommes – idées*, Genewa 1964, s. 181.

dróżnicy dotarli do wodospadu na Renie (Rheinfall). Gdyby nie parę szczegółów (jak np. wizyta w Brig w rezydencji biskupa Sionu i baliwa Valais François-Josepha Frédéric Ambuela [1704–1780]⁴⁶) i zbieżność z zachowanym we fragmentach itinerarium Borch, trudno byłoby uwierzyć, że obie relacje dotyczą tej samej podróży. Borch pasjonuje się kopalniami soli w Bex w kantonie Vaud (także kwestiami ekonomiczno-technicznymi, a nawet społecznymi – tj. sytuacją górników), skałami, lodowcami, eksponatami geologicznymi itd.; Potocki z wielką atencją, bardzo obszernie opisuje barokowy klasztor benedyktynów z Czarną Madonną w Einsiedeln, zwraca uwagę na zbiory malarstwa, piękno, proporcje i styl budynków („beau go-tique”) itd.⁴⁷. Widać zasadniczo różne nastawienie podróżnych do świata, zresztą Borch w góry Valais niedługo wróci (góry to raj dla geologów), a Potocki przez kolejne dziesięciolecia będzie kształcił gusta w wojażach po Europie.

Na podstawie spisanych, ale też planowanych przez Borch relacji dla rodziców do wykazu obiektów zwiedzanych w latach 1774–1776 możemy dołączyć m.in. największe we Francji krasowe źródło w Fontaine-de-Vaucluse (napisał też o nim poemat), czy Canal Royal de Languedoc („avec toutes les machines” – przygotował dysertację na ten temat)⁴⁸. Z innych wzmianek (np. w rozprawach Borch) wiemy, że zapoznawał się z działaniem pieców do odlewu miedzi w Chessy (Rhône), analizował źródła żelaziste w rejonie Forez⁴⁹.

⁴⁶ Borch: k. 71v; Potocki: k. 25–26.

⁴⁷ Np. Borch: k. 61v–69, 71v, 75v, 77, 79v; Potocki: k. 75–90, 123, 148, 157. Przy okazji warto podkreślić, że Borch wykazywał specjalne zainteresowanie kopalniami soli, przedstawił Akademii w Lyonie memoriał „Sur le sel gemme et sur les salines de Pologne” (czytany 23 i 30 I 1776 r. w obecności m.in. Johanna Heinricha Pestalozziego). W lutym posłał go do oceny Charlesowi Bonnetowi, a następnie Stanisławowi Augustowi (czerwiec 1780 r., zob. rkps Bibl. Czart. sygn. 655, k. 339–345 oraz sam tekst memoriału, rkps Bibl. Czart. sygn. 816, k. 15–50) tuż przed powrotem do kraju. Z. Libiszowska, *Polacy członkami Akademii w Lyonie*, [w:] *Losy Polaków w XIX–XX w. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiąt rocznicę jego urodzin*, Warszawa 1987, s. 368–376. Trzeba pamiętać, że Rzeczpospolita utraciła po pierwszym rozbiore swoje złoża soli, dlatego 29 IV 1778 r. Stanisław August nakazał raportowanie o śladach występowania złóż (zob. Z. Wójcik, *Studia z dziejów rozpoznania bogactw mineralnych regionu świętokrzyskiego*, Kielce 1997, s. 160–161). Sugestia jakoby to król polecił przed wyjazdem Borchowi bliższe zapoznanie się górnictwem soli w Europie pozbawione jest jednak podstaw. Faktem jest, że bacznie obejrzał kopalnię w Wieliczce i przesłał rodzicom dość obszerny jej opis techniczno-ekonomiczny (a następnie kopalnię w Bex, zob. wyżej). List M.J. Borch do ojca 9 VI 1774 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 37–38v. Dla kontrastu: Kazimierz Kognowicki (1746–1825) w swojej krótkiej relacji o Wieliczce skupia się niemal wyłącznie na ołtarzach i mszach – K. Kognowicki, *Droga rzymska z nawrotem do swojej ojczyzny nie bez gościńca nazad powróconego*, Warszawa 1783, s. 279–280. O „turystycznym” charakterze staropolskich odwiedzin w Wieliczce, zob. A. Kucharski, *«Theatrum peregrinandi»*. *Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013, s. 142–143.

⁴⁸ Zob. list M.J. Borch do ojca z 8 IX oraz 1 XII 1775 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 133, 141.

⁴⁹ W Forez przebywał w majątku Rochebaron, wówczas we władaniu markiza Jean-Baptiste’a de Fiscat, który zakończył swój żywot skazany przez trybunał rewolucyjny w 1793 r. E. Du Fornel Du Roure de Paulin, *Le château de Rochebaron. Généalogie de la famille de Giry*, Paris 1906, s.

Jako argument w dyskusji z ojcem Borch używał także kwestii zdrowotnych (profesor Tissot w Lozannie zalecił mu wyjazdy konne, świeże powietrze na lodowcach w Chamonix przyniosło wyraźną poprawę jego stanu zdrowia itd.⁵⁰). Inny wątek, który później wyraźnie zanikł w korespondencji z rodzicami, stanowiły merytoryczne kontakty z wybitnymi uczonymi nawiązywane podczas takich wyjazdów.

Aby właściwie rozumieć konteksty korespondencji trzeba omówić pokrótce warunki materialne Grand Tour młodego Borchy. Dla finansów podkanclerzego wielkiego koronnego pierwszy rozbiór stanowił ogromne wyzwanie. Jego dobra znalazły się za kordonem, Rzeczpospolita nie chciała należycie wynagrodzić za służbę⁵¹, w kraju pogrążonym w kryzysie trudno było o kredyt, zaś starania w Petersburgu o zniesienie sekwestru okazały się niezwykle kosztowne⁵². Podkanclerzy nie bardzo chciał się zgodzić na wyjazd syna, ale przekonano go, iż wystarczy jedynie 500 czerw. zł na rok na osobę, (a więc w sumie 1000 – Michał Jan i opiekun, ksiądz kanonik poznański Remigian Kossakowski)⁵³, przy czym

12–13. Zainteresowanie tematyką industrialną podczas podróży nie jest zupełną nowością wśród przybyszów z Rzeczypospolitej, jednak do połowy XVIII w. miało charakter jedynie rekonesansu pobowczego, zob. A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 137–142.

⁵⁰ Rkps ABW, sygn. 90, k. 85. To sławny Samuel-Auguste Tissot (1728–1797) o szczególnej reputacji w Rzeczypospolitej, który „przyjmował u siebie całą Europę”. Leczył się u niego także Stanisław Kostka Potocki. Dla tego rodzaju pacjentów opublikował *Essai sur les maladies de gens de monde* (wiele wydań w Europie), pisał też o zdrowiu uczonych, wslawił się zaś pracą o onanizmie (*L'onanisme. Dissertation sur les maladies produites par la masturbation*, Lozanna 1764; wyd. polskie 1782 r.). Zob. F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki. Biografia*, przeł. A. Wasilewska, Warszawa 2006, s. 45–46. Tissot stwierdził u Borchy „l'accrimonie du sang”. Hrabia cierpiał także na ataki „la fausse pleurésie”, 2 miesiące na Sycylii spędził w łóżku (to atak owego zapalenia płucnej i hemoroidy). Bardzo źle czuł się latem i na jesieni 1777 r. w Rzymie (wysypka, mówiono mu, że ma „małą ospę” – „la petite-vérole”). Od schyłku 1777 r. stan jego zdrowia się znacznie poprawił, przynajmniej do wiosny 1780 r. ustały ataki „pleurésie”. Por. rkps ABW, sygn. 90, k. 84v, 293–293v, 295v–296, 404.

⁵¹ 4 września 1775 r. Ludwika Anna Borch pisała do syna: „ile razy mu [ojcu] o intratach, o ekspensach kto wspomni, zawsze mu się lży na oczy nawiną, westchnie i odejdzie ściśniony mocno”, dodając, że podkanclerzy chciał złożyć urząd na sejmie i wrócić do „domu spustoszonego” (rkps ABW, sygn. 96, k. 19). Dopiero ów sejm warszawski 1773–1775 nazaczył mu 20 tys. czerw. zł (przez cztery lata po 5 tys.), począwszy od św. Jana Chrzciciela 1776 r. Zob. *Zawdzięczenie zasług W. Borchy podkanclerzego koronnego*, [w:] *Prawa, konstytucje i przywileje Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 1782, vol. 8, s. 214. Por. list Ludwiki Anny Borch do syna z 9 VI 1775 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 14 („a za przeszłe [zasługi] odesłano do Boga po nadgrode”). Kłopoty potęgowało kupienie za „uporczywą” namową króla pałacu na Miodowej w Warszawie (w nadziei zwrotu części kosztów). Zob. Michał Jan Borch w kopii listu do Józefa Pągowskiego z 27 XII 1796 r., rkps ABW, sygn. 102, k. 51. Pałac, długi i koszty z nim związane będą stanowić jeden z ważnych kłopotów spadkowych M.J. Borchy w latach 1793–1800.

⁵² „Rezydencja tak długa żony mojej w Petersburgu [...] kosztowała Imć do dziewięciu tysięcy czerwonych złotych”, J.J. Borch do syna [X–XI] 1778 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 95v.

⁵³ Por. list J.J. Borchy do syna z 11 III 1778 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 99.

Grand Tour nie tak już młodego syna (prawie 21 lat)⁵⁴ obliczał na trzy lata. W rzeczywistości niedokończona z powodu śmierci ojca podróż trwała ponad sześć lat (Michał opuścił kraj 17 maja 1774 r., a powrócił w końcu 1780 r.), zaś koszty roczne przekroczyły realnie 2000 czerw. zł⁵⁵ – zdaniem ojca z powodu rozrzutności i nieumiejętności gospodarowania środkami, czyli w trudnych czasach „barzo szkodliwych błędów”⁵⁶. Jan Borch wielokrotnie domagał się oszczędności, wzywał syna, „aby poniechał prezentów”, takich jak pomarańcze z Italii dla rodziców⁵⁷, czy obdarowywanie wysoko postawionych osób w kraju medalami, rasowymi psami itd., zwłaszcza gdy jednocześnie stara się o wsparcie z powodu braku funduszy. Przy okazji krytyczna uwaga podkanclerzego dosięgła Stanisława Augusta: „Życzę raz uleczyć się na nazbyt dobrą opinią o wdzięczności tego, któremuś WMć Pan ofiary czynił. Ma on aż nadto rozrzutności, ale całe nie zna wdzięczności. Daj Boże, żeby to przynamnie dotrzymał, co obiecał”⁵⁸.

Brak funduszy, długi, starania o kredyt, odsuwanie terminów spłat, próby przekonania wierzycieli o wypłacalności itd. to permanentne tło wszelkich po-

⁵⁴ Choć w XVIII w. górna granica wieku wyjeżdżających na Grand Tour przesuwiała się wyraźnie w górę, zob. M. Bratuń, «Grand Tour». *Narodziny – rozwój – zmierzch*, [w:] *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Roćko, Warszawa 2014, s. 24–25; M. Bratuń, «Ten wykwinny, wykształcony Europejczyk». *Zagraniczne studia i podróże edukacyjne Michała Jerzego Wandalina Mniszcha w latach 1762–1768*, Opole 2002, s. 71.

⁵⁵ J.J. Borch do M.J. Borchy, 4 IX 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 121.

⁵⁶ J.J. Borch do M.J. Borchy, 11 IX 1776 r.; 5 maja 1779 r.: „Proszę wielkimi literami tę sobie zapisać przestrozę: Że ten nigdy na esencjonalniejsze potrzeby nie wystarczy, kto nie przyzwyczaił się od mniej potrzebnych wstrzymać się wydatków”. Już przed wyjazdem młody Borch wizytujący inflanckie dobra rodowe zadłużył się, co niejednokrotnie wypominał mu ojciec (np. M.J. Borch do J.J. Borchy, 28 IX 1774 r.), rkps ABW, sygn. 96, k. 81, 90, 120. W Warszawie miała się upowszechnić opinia o rozrzutności i „rozpuścić” Michała Jana w Lyonie. Do jego współtowarzysza podobno pisał ojciec: „Jusz wiadome w Warszawie nieroztropne wydatki Imci Pana Podkanclerzycy, i straszne na utrzymanie onych zaciągnięte długi. Unikajże więc WPan takowego towarzystwa, złe społeczeństwo najlepszych psuje. Tak umarł Pan Tyszkiewicz w Paryżu, a Pan Sołohub w Wilnie. Porzucaj więc WPan jako najprędzej Lion, a jedź do Włoch, kiedy chce ginąć Imć Pan Podkanclerzyc, niechże ginie sam jeden, a WPan nie bądź niewinną ofiarą jego rozpusty”, rkps ABW, sygn. 90, k. 117v.

⁵⁷ „Proszę nic dla mnie ani dla żony mojej nie kupować, WMć Pan może to czynisz w intencji przysługowania się, a wszem nas tym gniewasz [...] Nie szarp się już więcej do tych mniemanych prezentów [...] Baw się naukami, w których progressa barzo nas cieszą i wszędzie WMci Panu honor czynią, a nie zatrudniaj się kupowaniem rzeczy niepotrzebnych, w których nie mając znajomości i eksperyencyi pieniądze teraz tak drogie za okno wyrzucasz. Na co dla mnie kupować wino, który obiadów nie dają i sam wina nie piję, ktoś na świecie widział tak daleko i jeszcze ładem posyłać pomarańcze, których tylko cztery kopy zdrowych doszło, a za transport ich, wina i mniemanej wody de la fleur d’orange zapłacić musiałem 51 czerw. złotych [...] Gdybyś WMć Pan sam albo przynamnie Lewicki przed upakowaniem ją oglądali i flaszki popieczętowali, ale bez tej ostrożności zamiast dobrej wody, śmierdzący odwodek otrzymałem. Wino wprawdzie barzo dobre, ale nie tylko, że dla mnie niepotrzebne, ale też nader kosztowne dla nieroztropnego ładem na Lyon transportu”. J.J. Borch do M.J. Borchy, 17 VI 1776 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 93v–94.

⁵⁸ J.J. Borch do M.J. Borchy, 3 IV 1779 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 114.

czyną Michała Jana podczas Grand Tour, determinujące także treść jego listów. Już na początku podróży czarował rodziców, że z oszczędności chodzi stale w czarnym stroju wymyśliwszy śmierć ciotki⁵⁹. Potem, wraz z rosnącymi długami, ton listów momentami stawał się dramatyczny: wielokrotnie pisał o groźbie więzienia, utraty honoru, konieczności „wstydlivej ucieczki”. Straszyl zerwaniem korespondencji, skandalem w prasie, zhańbieniem rodu, upublicznieniem listów od rodziców („Mon roi, ma nation, l’Europe entière seront mes juges”), a nawet samobójstwem? („l’honneur m’est plus cher que la vie”)⁶⁰. 26 września 1778 r. emocjonalnie pisał z Lukki: „wybacz mi JWWMPan Dobr. jeżeli tu kączę list mój, lzy mi dalszego pisania nie pozwalają”⁶¹. Jeszcze na parę miesięcy przed końcem podróży wypominał matce rodzicielskie porzucenie w obcym kraju „bez grosza, bez kredytu, bez nadziei”⁶². Wielokrotnie deklarował chęć powrotu, co raz częściowo wprowadzone w życie (wyruszył w drogę powrotną) przyniosło zaskakujący efekt. 3 marca 1779 r. Jan Borch polecił synowi, który już dotarł do Wiednia: „Spieszysz WMć Pan do Warszawy rozumiejąc, że tu będziesz barzo miło przyjęty, prawda że nam rodzicom miło byłoby oglądać WMci Pana na końcu piątego roku, miło by było i WMci Panu nas przywitać. Ale pamiętać trzeba na to, iż *non nobis solis vivimus*. Ktoś po pięcioletniej peregrynacji do ojczyzny powracający, nie bywszy w Paryżu, barzo się tu źle zapisze, ciekawie, ale nie mile na niego będą patrzeć jakby na tubylca z Kanady, a co gorsza, że jak wszystko od pierwszej dependuje impresji, tak nie tylko na teraz, lecz i na potem szkodliwą to sprawić mogłoby przeciw niemu praewencyją. Radziłem się o tym z roztrópnymi przyjaciółmi, którzy zgodnego ze mną zdania, żebyś WMć Pan otrzymawszy w Wiedniu wiadomości o dobrym zdrowiu moim, a zatyłm trwoję z tej strony zaspokoiwszy, udał się przez Bawarię etc. do Paryża”⁶³.

W walce o załagodzenie żądań głównych wierzycieli (w Lyonie rodzina kupca François Graugnarda, w Rzymie znany bankier Francesco Barazzi), Michał

⁵⁹ M.J. Borch do J.J. Borchy, 27 VI 1774 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 42.

⁶⁰ M.J. Borch do J.J. Borchy, 8 VIII, 17 X 1776 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 168v, 182. W trudnej sytuacji na przełomie 1775/1776 r. z pomocą Borchowi przyszedł generał Michał Augustyn Zboński (ok. 1713–1788), który pożyczył mu tysiąc dukatów. Dług nie został zapłacony jeszcze w kwietniu 1777 r.

⁶¹ Rkps ABW, sygn. 90, k. 349v. I dodawał w postscriptum: „Czekam odpowiedź tutaj, bo nie mam grosza, z którym bym wyjechać mógł”.

⁶² M.J. Borch do L.A. Borch, 30 V 1780 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 467. Z drugiej strony Michał Jan wymagał, aby jego Grand Tour miał „wielkopański” charakter. Tak pisał o możliwości obniżenia kosztów (23 XII 1777 r.): „Ne croies pas les Granowski, les Szydłowski, Les Woyna, les Krajewski, les Orłowski, les Staniszewski et tant d’autres qui se sont habilles a la flipperie, et qui n’ont subsistés qu’en piquant les tables des grands, pour ne pas dire pire”. Tamże, 302v. Spłacanie długów zaciągniętych na Grand Tour nie zakończyło się wraz z powrotem do Warszawy.

⁶³ Rkps ABW, sygn. 96, k. 106v. Tak też Jan Borch rozgłosił w Warszawie, iż powodem przyjazdu Michała do Wiednia była fałszywa wieść o chorobie ojca, tamże, k. 109.

Jan posunął się nawet do sfalszowania listu ojca do bankiera, o czym musiał go zawiadomić⁶⁴. Sytuacji finansowej młodego arystokraty nie poprawił wiele fakt rozstania z opiekunem, kanonikiem Remigianem Kossakowskim (1730–1780)⁶⁵, który miał go kosztować przez 26 miesięcy wspólnego przebywania aż 13367 liwrów (czyli ok. 1215 dukatów). Burzliwe rozstanie nastąpiło na początku lipca 1776 r., po wzajemnych oskarżeniach (Borch nazywał go „coquin”, kłamcą, pijakiem, rozrzutnikiem, ignorantem, który nie ma żadnej wiedzy itd.⁶⁶), w atmosferze grożących rękoczynów (Kossakowski miał obawiać się zabójstwa⁶⁷). Kontrastowało to z pierwotnym zamysłem podkanclerzego, aby ksiądz kanonik pojechał z lekkomyślnym Michałem jako opiekun i przyjaciel domu „przez wzgląd dawnej przyjaźni i pokrewieństwo”. Tymczasem w opinii kamerdynera Kossakowski nadużywał swojej pozycji, chępił się władzą nad wychowankiem, jednocześnie twierdząc, że dotrzymuje mu towarzystwa tylko z łaski⁶⁸.

Właśnie do Kossakowskiego Jan Borch zwrócił się po niemal rocznym milczeniu w kontaktach z Michałem Janem w ramach protestu przeciw synowskiemu nieposłuszeństwu (niepotrzebne wyjazdy, „niedbałość w zachowaniu przepisów moich”, nieprzysłanie obiecanej dysertacji⁶⁹, rozrzutność itd.)⁷⁰. Przepisy

⁶⁴ M.J. Borch do ojca, [po 16 X 1778 r.], rkps ABW, sygn. 90, k. 351–351v.

⁶⁵ Zob. E. Rabowicz, *Remigian (Remigiusz) Kossakowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968–1969, s. 284–285; P.A. Jeziorski, *Podróże edukacyjne zamożnej szlachty z województwa inflanckiego w XVIII wieku. Przykład Borchów i Hylzenów*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2017, t. 24, s. 13–14. Nieporozumieniem jest uznanie Kossakowskiego za „podróżującego chwilowo” z Borchem i identyfikacja preceptora z byłym jezuitą Piotrem Mettra. Ów ostatni jest wspominany później w listach Borchy z Italii tylko z powodu wstecznych rozliczeń podróży, bowiem na polecenie ojca wręczył mu 50 czerw. złotych na jesieni 1776 r.: „Quand aux cinquante ducats de mr l'abbé Mettra je les lui ferai passer tout de suite”. M.J. Borch do ojca, 1 XI 1776 r., sygn. 90, k. 170v. Polecenie ojca brzmiało: „Po zapłaceniu inszych długów oddaj WMć Pan Imci księdzu Mettra lub bratu jego w Lionie mieszkającemu na conto kamerdynera mego Pittera czerwonych złotych pięćdziesiąt”, J.J. Borch do M.J. Borchy, 11 IX 1776 r. [błędnie 1766], rkps ABW, sygn. 96, k. 91.

⁶⁶ M.J. Borch do ojca, 24 VII 1775 r.; M.J. Borch do matki, 17 VI 1776 r., sygn. 90, k. 123–127, 217. Co ciekawe, Kossakowski potem odegrał ważną rolę w kontaktach Szkoły Głównej Litewskiej z Akademią Francuską i uczonymi francuskimi jako korespondent KEN.

⁶⁷ M.J. Borch do ojca, 18 V 1776 r., sygn. 90, k. 207.

⁶⁸ Zob. list A. Lewickiego do J.J. Borchy, 12 I 1776 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 184v. Konflikty pomiędzy osobą nadzorującą a podopiecznym podczas takiego wyjazdu nie należały do rzadkości, zob. M. Kamecka, «Kogo bogowie nienawidzą tego dozorcą małoletnich uczynili». *Uwagi o roli guwernera w rodzinie szlacheckiej w XVIII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku, Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukła, Warszawa 2008, s. 348–349. M.J. Borch straszył 29 III 1776 r.: „Je ne voudrais pas renouveler avec lui la scène de mr Tarlo avec père Ozga”, rkps ABW, sygn. 90, k. 194v.

⁶⁹ Chodzi zapewne o „Discours sur les différentes formes du gouvernement” wygłoszony w Lyonie 19 III 1776 r. Z. Libiszowska, *Polacy członkami Akademii...*, s. 373.

⁷⁰ J.J. Borch do R. Kossakowskiego, 6 III 1776 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 88–89v. Por. też P. A. Jeziorski, *Podróże edukacyjne zamożnej szlachty...*, s. 13–14.

te, dane na piśmie i wyrażone ustnie, inaczej profilowały wyjazd. Jak wynika z uwag ojca, najpierw miała być nauka, dalej wyjazd do Italii, a potem dopiero Paryż („bo ja chcę, żeby tam wojaż swój kończył, a nie stamtąd poczynał. Ja chcę z Imci widzieć czasu swego statystę, nie filutyńca, do czego Paryż najlepszą bywa szkołą”)⁷¹. I to właśnie stosunek do naukowych aspiracji młodego Borchy stanowił jedną z głównych płaszczyzn konfliktu. Ojciec domagał się: „niech się tam [w Lyonie] douczy, co jest stanowi jego przyzwoitego, jako to historyi, prawa powszechnego, prawa narodów, nie tracąc wszytek czas na naukach ciekawych i na bieganinach”⁷². Nie był przeciwny staraniom o przyjęcie do akademii naukowych, dysertacjom, publikacjom (o ile nie generowały nadmiernych kosztów), dbając jednak przede wszystkim o pozytywny rozgłos wśród elit krajowych i europejskich. Domagał się wspomnianej dysertacji, by wzbudzać nią uznanie: „Książę marszałek [Stanisław Lubomirski (1722–1783)] czytał twój dyskurs i niepodobna jak kontent”⁷³. Domagał się też informacji o honorach akademickich („Sans trop de vanité vous pourriez faire le vrai démembrement devant votre père à qui celà ne peut pas être indifférent”⁷⁴), dlatego syn zaczął się nimi chwalić (choć nie lubi mówić o sobie [sic!]⁷⁵). Możemy skonstatować, że uczość i naukowe sukcesy stały się już wówczas wśród elit politycznych Rzeczypospolitej i Europy powodem do chwały⁷⁶. Jan Jędrzej Borch widział także praktyczne korzyści, które skłaniały go do wspomnianej już prezentacji prac syna w Petersburgu lub Warszawie („gdyż tam już pisma WMci Pana będą mu słały drogę”⁷⁷). Na jesieni 1778 r. skrytykowały się (ujawniły się?) plany podkanclerzego co do drugiej części Grand Tour: „[...] sądzę być potrzebnym, żebyś WMć Pan wojaż swój na Petersburku zakończył, i tam dawszy się poznać, przysięgę wierności wykonał, żeby te wszystkie dobra WMci Panu specyfice podług zapałów moich służyć mo-

⁷¹ Wyjazdy do Francji jedynie „po zbytki i rozpustę” krytykował ostro Hugo Kołłątaj, por. M. Kamecka, *«Do cudzych krajów»*. *Edukacyjne podróże szlachty polskiej do Francji w epoce saskiej*, Białystok 2012, s. 50.

⁷² U Mniszchów, do których edukacji nawiązywał M.J. Borch, zagraniczne kształcenie miało koncentrować się na szeroko pojętej ekonomii politycznej (demografia, administracja, finanse, formy rządu, handel, przemysł). Koncepcję tą opracowała matka i preceptor, sławny uczonego szwajcarski, geolog i „naturalista” Élie Bertrand (1713–1797). M. Bratuń, *«Grand Tour»*..., s. 72–76.

⁷³ L.A. Borch do M.J. Borchy, 5 VI 1776 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 23. W owym dyskursie Michał Jan, rozważając wady i zalety ustrojów politycznych, dawał pierwszeństwo opisanemu przez siebie „gouvernement décidé”. Zob. Z. Libiszowska, *Polacy członkami Akademii*..., s. 273.

⁷⁴ J.J. Borch do M.J. Borchy, 5 V 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 119v.

⁷⁵ M.J. Borch do J.J. Borchy, 25 V 1779 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 417v. Por. jego listy do ojca z 29 IV, 28 X 1777 r.; 15 VI 1778 r.; 6 i 24 VIII oraz 5 XI 1779 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 242v, 291v, 437–437v, 440v, 442v.

⁷⁶ Niemal 30 lat wcześniej Andrzej Stanisław Załuski przestrzegwał brata Józefa Andrzeja, że okazywanie nadmiernej skłonności do nauk może utrudnić karierę, zob. list z 10 VII 1751 r., rkps Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. III 3251.

⁷⁷ J.J. Borch do M.J. Borchy, 3 III 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 108.

gły. Myśl moja jest, żebyś WMć Pan z Rzymu do Wenecyi, stamtąd do Paryżajechał, tam nieco zabawiwszy porty Francyi północne zwiedził, stamtąd do Anglii, potym do Hollandii, Danii, Szwecyi i Petersburka drogę swoją kierował, a o tym nic nie głosił⁷⁸. Na przednówku roku następnego potwierdzał plan, w którym „stolica łaski” (określenie Ludwiki Anny Borch) miała być ukoronowaniem Grand Tour i przypieczętowaniem interesów rodowych⁷⁹. Przewidywaną osobistą „konkludują” wyjazdu był też obiecany przez króla urząd koronny – „przy podanej okazyi dopomnę się obietnicy” deklarował podkanclerzy⁸⁰.

Formalnie będąc „barzo kontent” z twórczości syna, tak naprawdę Jan Borch doceniał jedynie opracowania z dziedzin, które przystoją arystokracji⁸¹. Wiosną 1780 r. pisał: „Nauki dla WMci Pana nie są professyją i powinny mu służyć teraz do zabawki, insze WMci Pana w kraju czekają prace, na które konserwować się należy. Nauka w każdym stanie potrzebna, mais pour servir l'état conformément à Votre condition, il ne faut pas se piquer de devenir émule de Voltaire, Nevton ou Buffon⁸². Krytykował także pasję kolekcjonerską syna potwierdzaną przez kolejne skrzynie przysyłane do kraju⁸³. Rodzice starali się natomiast przypominać,

⁷⁸ J.J. Borch do M.J. Borchy, b.d. [X–XI 1778 r.]. Por. też list J.J. Borchy do M.J. Borchy z 3 IV 1779 r.: WMci Pana *Litografię* i *Litologię* rozdałem spodziewając się, że więcej od WMci Pana mieć będę. Teraz muszę starać się o odzyskanie niektórych egzemplarzów dla posłania do Petersburka, gdzie reputacja o literaturze WMci Pana już go uprzedziła tak dalece, że sama Monarchini o tym mówiła przed matką WMci Pana, która z tym się oświadczyła, że WMć Pan wojaż w Petersburku skończysz”. Rkps ABW, sygn. 96, k. 97v, 112v.

⁷⁹ „Mam tego ważne przyczyny, żebyś WMć Pan pierwiej był w Peterburku niż w Warszawie, attencyja ta uczyni WMci Pana miłszym Monarchini [...] uczyni go indygeną rosyjskim, a zatytm possessorem dóbr, które tylko pod zasłoną imienia pana Józefa [młodszeo brata] trzymamy”. J.J. Borch do M.J. Borchy, bd. [3 III–3 IV 1779 r.], rkps ABW, sygn. 96, k. 109–109v. Młodszy brat Józef Henryk (1764–1835) będąc małoletni (9 lat) złożył przysięgę wierności cesarzowej Rosji w 1773 r. J.J. Borch obawiał się, że ten wybieg nie wystarczy na długo.

⁸⁰ J.J. Borch do M.J. Borchy, 3 III 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 108.

⁸¹ Pewne nieporozumienie wprowadza wysoka ocena tzw. „Discours de réception à Lyon” w listach J.J. Borchy. Podkanclerzy najprawdopodobniej nazywa tak ów „Discours sur les différentes formes du gouvernement”. Zob. J.J. Borch do M.J. Borchy, 5 V 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 119v.

⁸² J.J. Borch do M.J. Borchy, b.d. [po 31 III, przed 17 V 1780 r.], rkps ABW, sygn. 96, k. 123v.

⁸³ „Miałbym wiele do pisania o tych niepotrzebnych ani stanowi, ani krajowi naszemu nie służących kolekcjach [...]. Ani żywych, ani martwych towarów nam nie narzucaj, kolekcji nie pomnażaj, które służą monarchom i tymczasem ludziom, którzy całe życie nad takimi zabawkami tracą, Wmć Pana insza wokacja. [...] tu i dawniejsze kolekcyje, które się darmo poniewierają i przez złą konserwacją wniwecz się obracają. Trzeba by część pałacu na galeryją historii reformować, żeby wszystko porządnie poukładawszy na resztę za swój koszt na pośmiewisko się wydać. Gdybyś to WMć Pan już miał zapewnione na całe życie mieszkanie, prędzej było darować takie passy swojej uleganie. [...] Kolekcycja kamieni i minerałów do dzieł i pism WMci Pana należących nie jest naganna, ale też z nią chęci swoje ograniczyć trzeba; zbiór wszelkich *ex tribus regnis animal, vegetabili et minerali* czynić zechcesz, to niepotrzebnym koszcie wiele materiałów do żalu sobie przysposobisz, jak z wiekiem odmiana stanu kraju i towarzystwa inaczej myślić i zabawiać

by Michał Jan brał udział w europejskich wydarzeniach politycznych i publicznych (np. w uroczystościach związanych ze ślubem delfinówny Marii Klotyldy Burbon z sardyńskim Karolem Emanuelem, w Festino di Santa Rosalia w Palermo, czy ceremonii zaślubienia morza w Wenecji).

Młody Borch bronił się przywołując nawet (nieco przewrotnie) równość ludzi głoszoną przez „Filozofów” („mais les Philosophes malheureusement ne sont pas les habitants les plus nombreux de notre globe”). W początkowej fazie Grand Tour uzasadniał znaczenie „historii naturalnej” w programie całej swojej edukacji, której celem ma być przygotowanie do służby ojczyźnie. W jego wizji podróż powinna harmonijnie łączyć dwie koncepcje edukacyjne obecne w Rzeczypospolitej: tę, która nastawiona jest by „prendre le ton du beau monde” i tę, która traktuje zagranicę jako „le berceau de toutes les sciences”⁸⁴. Gorące uzasadnienie korzyści z zajmowania się „historią naturalną” zawiera list napisany do ojca z Florencji z 5 listopada 1778 r., a więc już po wyprawie na Sycylię i Maltę i po ostatecznym opuszczeniu Neapolu. Studium z tej dziedziny Borch miał zawdzięczać najpiękniejsze chwile swojego życia, przynależność w tak młodym wieku do dziesięciu sławnych akademii zagranicznych, gdzie przyjmowano go za merytoryczne zasługi, znajomość z „les premiers hommes en tous les genres” – co otworzyło mu drzwi tam, gdzie nie mogło tego dokonać jego urodzenie i tytuły. Rozwinął umysł i pamięć, poszerzył znacznie granice swojej wiedzy, udoskonalił styl. Badania z dziedziny „historii naturalnej” nie są teoretyczne, lecz także pożyteczne (tak jak nie wszyscy matematycy zajmują się kwadraturą koła itp.)⁸⁵.

Nauczył się też, aby nie eksponować nadmiernie swoichuczonych zajęć, nie uprzedzać o planach, tylko je realizować. Nie zawiadomił rodziców o wyjeździe na Sycylię i Maltę, zawieszając korespondencję na pół roku (od 1 XI 1776 do 29 IV 1777 r.)⁸⁶. Nie napisał o wyjeździe na wiosnę 1779 r. do kopalni w Kremnitz (Kremnicy) ze Stanisławem Pawłem Jabłonowskim (1762–1822) i zapewne Józefem Klemensem Czartoryskim (1739–1810) (?)⁸⁷. Nie ma śladu w listach do

się każą”. J.J. Borch do M.J. Borchy, 26 IV 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 115v–116v.

⁸⁴ Por. np. M.J. Borch do J.J. Borchy, 1 XII 1775 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 140v.

⁸⁵ Rkps ABW, sygn. 90, k. 359.

⁸⁶ O planach wyjazdu do Neapolu, na Sycylię i Maltę pisał natomiast do Jeana-François’a Séguiera (18 X 1776 r.). O korespondencji z nim zob. poniżej.

⁸⁷ Ojciec dowiedział się o wyprawie od wojewody poznańskiego, księcia Antoniego Barnaby Jabłonowskiego. Por. J.J. Borch do M.J. Borchy, 5 V 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 119. Michał Jan musiał przezwyciężyć ograniczenia dla cudzoziemców (interwencja u hrabiego Leopolda Wilhelma Kolowrat-Krakowsky’ego), nie posiadając, w przeciwieństwie do kompanów, dóbr w Galicji. Pisał do ojca „voyes comme on nous traite”, podkreślał też, że dyrektorzy kopalni zajmowali się głównie nim, a książęta trochę się nudzili. W prezencie otrzymał „plus de cinq cent morceaux de mine d’or et d’argent”. M.J. Borch do J.J. Borchy, 14 V 1779 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 411v–412. Józef Klemens Czartoryski w swoich dobrach założył szereg zakładów, w tym sławną manufakturę porcelany w Korcu. Był szwagrem Jabłonowskiego. Młody Jabłonowski pojechał z Borchem następnie do Wenecji, skąd wrócił do Warszawy.

kraju o podróży na Elbę, którą zaświadcza (zarazem ujawniając rosnącą renomę Borchy w środowiskach uczonych) publikacja młodego, obiecującego przyrodnika Carla Heinricha Köstlina (1755–1783) przygotowana w formie listów pisanych do hrabiego: *Lettres sur l'histoire naturelle de l'isle d'Elbe, écrites à Son Excellence Monsieur le Comte de Borch* (Wiedeń 1780)⁸⁸. Jako dowód posłuszeństwa wobec rodziców, ale jednocześnie świadectwo swej pozycji w Królestwie Neapolu, pojawia się natomiast odrzucona propozycja podróży do Portugalii razem z obejmującym nadzwyczajnie przedstawicielstwo Zakonu Maltańskiego w Lizbonie księciem Camille de Rohan-Soubise. Podróż z listami rekomendacyjnymi Ferdynanda IV do króla Hiszpanii i królowej Portugalii miała odbyć się na statkach Zakonu (w obie strony)⁸⁹. Borch wyprzedziłby swojego najslawniejszego konkurenta z Rzeczypospolitej, Jana Potockiego (1761–1815), który dotarł do Lizbony w 1790 r., wracając drogą morską z podróży do Francji, Hiszpanii i Maroka (być może z pewnymi zadaniami politycznymi – aby wy badać stosunek dworów europejskich do działalności Sejmu Wielkiego; w Lizbonie spotkał się też z ambasadorem Stanów Zjednoczonych)⁹⁰.

Wbrew pozorom to porównanie, choć na pierwszy rzut oka mocno niestosowne, ma pewien sens. Nie można wykluczyć ich osobistego poznania się w Szwajcarii jeszcze w czasach Grand Tour Borchy, gdy Jan Potocki był jeszcze bardzo młody i podobnie jak Borch pojawiał się w kręgu Stanisława Kostki Potockiego. Sława podróży pierwszego polskiego aeronauty z pewnością docierała do Borchy, którego również nęcił świat śródziemnomorski. W archiwum z Warklan zachowało się kilka świadectw dowodzących, że Michał Jan przynajmniej od przełomu lat 1786 i 1787 planował wielką wyprawę z Inflant przez Chersoń do Stambułu i dalej przez Smyrnę na Wyspy Egejskie. Przypomnijmy, że Jan Potocki w 1784 r. odbył swoją znaną podróż morzem z Chersonia przez Stambuł do Egiptu. Planowany przez Borchy powrót wiódł chyba jednak lądem – zestaw zawiera *Route ordinaire de Constantinople à Kamieniec en Podolie* z kolejnymi punktami i odległościami liczonymi w godzinach podróży. Celów wyprawy możemy domniemywać na podstawie załączonych listów rekomendacyjnych (6), przy-

⁸⁸ W liście dedykacyjnym datowanym na 20 I 1779 r. (Borch przebywał w Wiedniu od lutego do początków maja), Köstlin dziękuje Borchowi za wskazówki i łaskawe rekomendacje dla gubernatora i intendentów wyspy. Z relacji wynika, że Borch odwiedził okolice miejscowości Portoferraio, Rio Marina oraz Capoliveri, a więc w przybliżeniu wschodnią część wyspy (zob. s. 4–5). O podróży Köstlina por. K. Torsten Kanz, „*Welch herrliches Land, ein wahres Paradies*”. *Die Forschungsreise von Carl Heinrich Köstlin (1755–1783) in Italien im Kontext der deutsch-italienischen Wissenschaftsbeziehungen des späten 18. Jahrhunderts*, [w:] *Verhandlungen zur Geschichte und Theorie der Biologie*, t. 11: *Stätten biologischer Forschung*, Berlin 2003, s. 19–52.

⁸⁹ M.J. Borch do J.J. Borchy, 27 IX 1777 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 289–290.

⁹⁰ Zob. A. Kucharski, *Peregrinationes ad finem Europae. Podróże z Polski do Portugalii do końca XVIII w. – cele, motywy, relacje*, „Klio” 2008, nr 10, s. 110–111; F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki...*, s. 213–214.

gotowanych po francusku, angielsku, włosku i grecku do dyplomatów w Stambule, a także po rosyjsku do syna admirała, późniejszego ministra morskiego Nikołaja Siemionowicza Mordwinowa (1755–1845) rezydującego w Chersoniu na Krymie⁹¹. Poza tym rosyjskim zawierają one podobny tekst, nieco tylko dostosowywany do odbiorcy (np. w wersji angielskiej zwraca się uwagę, że Borch, zwiedzając prawie całą Europę, był też w Anglii, a jego teść generał George von Browne miał angielskich przodków⁹²). Apelują o pomoc uczonemu i doświadczonemu podróżnikowi (z dużą przesadą podkreśla się przy tym, że poznał on większą część Europy i pewne rejony Azji i Afryki!), który pasjonuje się historią naturalną, a zwłaszcza mineralogią, chce też poznać wszelkie „curiosités”, zabytki starożytne, „toutes sortes des fabriques” itd. Zygmunt Ewerhardt (1742–1793) w angielskim liście rekomendacyjnym z 9 grudnia 1786 r. przelotnie wspomina także o pomocy w zakupie tureckich towarów⁹³. Dodajmy, że *Nota papierów różnych do Ukrainy, Chersonu i tam dalej służących* zawiera w punkcie 4 *Notacyję do kupli handlowych (po Notacyi do kupli przyjemnych)*⁹⁴.

I tu wątpliwość: do której kategorii zaliczyć planowany przez hrabiego niecodzienny zakup, wymieniony na pierwszym miejscu (z podkreśleniem) w liście Ewerhardta do Kajetana Chrzanowskiego, rezydenta polskiego w Stambule. Sekretarz do korespondencji tureckiej Rady Nieustającej, faktycznie główny organizator pomocy dyplomatycznej dla wyprawy, po powtórzeniu formułek z innych listów, pisze tam o Borchu następująco: „il souhaiterait de faire diverses acquisitions tant en esclaves des deux sexes [podkr. – J.K.], qu’en chevaux et autres marchandises turques, tachés Cher Ami de lui être utile dans ces achats, en tant que cela dépendra de Vous et ne pourra Vous compromettre”⁹⁵. Zakup tych niewolników obu płci ma się odbyć przez dwóch lub nawet trzech pośredników niechrześcijańskich, miejscowych i, oczywiście, musi zostać utrzymany w głębokiej tajemnicy. Dalej Ewerhardt proponuje, aby bezpieczniej i prościej spełnić żądanie podróżnika: w Stambule i okolicy nie brak biednych rodzin greckich oraz ormiańskich, które mają nadmiar dzieci i będą szczęśliwe, gdy ktoś im ulży

⁹¹ Według wykazu listów w *Nocie papierów różnych do Ukrainy, Chersonu i tam dalej służących* brak listu do „Bułhakowa ministra”, „bankiera Hipsza” oraz „listu tureckiego”: rkps ABW, sygn. 101, k. 177. Do grona osób podpisujących listy rekomendacyjne należał także ówczesny sekretarz do spraw tureckich w Departamencie Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej Karol Adolf Boscamp-Lasopolski, reprezentujący typ kosmopolitycznego agenta dyplomatycznego, obrotny, rzutki, ze znajomością greckiego i tureckiego. Swój barwny żywot zakończył na szubienicy w Warszawie 28 VI 1794 r. Zob. *Historia dyplomacji polskiej*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, t. 2, s. 528.

⁹² Rkps ABW, sygn. 101, k. 187v. Tymczasem podaje się, że M.J. Borch był w Holandii i Anglii w 1790 r.?

⁹³ Rkps ABW, sygn. 101, k. 188.

⁹⁴ Rkps ABW, sygn. 101, k. 177.

⁹⁵ Rkps ABW, sygn. 101, k. 184v. List datowany także na 9 grudnia 1786 r.

w ich kłopotach. I dodaje: „je pense et le lui ai aussi dit, qu’il vaudroit mieux tacher de se procurer de tels jeunes gens des deux sexes et de cette façon, que de s’exposer à des embarras par l’achat des esclaves”. Transakcji nie zawarto, *Listy o Turcji i Wyspach Egejskich* nie powstały – wyprawa, która ruszyć miała na początku 1787 r. (styczeń, potem luty–marzec⁹⁶), nie doszła do skutku. Spłotły się tu zapewne czynniki osobiste (spory o spadek, usilne starania o województwo witebskie i o Order Orła Białego⁹⁷), a także zewnętrzne – wybuch wojny rosyjsko-tureckiej (sierpień 1787 r.). Nie udało się też wznowić projektu po dość szybkim zakończeniu konfliktu⁹⁸.

Jana Potockiego i Michała Borchę pozornie łączy także chęć wstąpienia do zakonu kawalerów maltańskich. W tym porównaniu Inflantczyk wypada jeszcze bardziej błado: raczej straszyl rodziców swoją desperacją i szaleństwem w głowie (karierą na Malcie lub walką z Anglikami w Ameryce⁹⁹). Potocki na statku z czerwonym krzyżem pływał w ramach rytualnego obowiązku młodych postulątów, którzy ubiegali się o przyjęcie do zakonu, choć, jak stwierdzają jego biografowie, wśród wielu doświadczeń tych śródziemnomorskich lat „nie ma [...] ani śladu po choćby nikłej bitwie morskiej”¹⁰⁰. I dostąpił zaszczytu przyjęcia do zakonu w 1781 r. Dodajmy, że Michał Jan w swojej żądzy tytułów i honorów oraz rozwiniętej skłonności do upiększania realiów kreował się na rzeczywistego, a nie „honorowego” kawalera maltań-

⁹⁶ Jak sądzić można z listu konsyliarza poselstw zagranicznych przy Radzie Nieustającej Antoiniego Crutty (1727–1812) do brata Piotra (tłumacza w Stambule – wówczas w służbie angielskiej). List datowany także na 9 grudnia 1786 r. Kolejny termin wynika z listu Katarzyny Markowej do brata Nikołaja Siemionowicza Mordwinowa z 15 (26) II 1787 r. Nazywa tam świeżo poznanego Borchę hrabią, generałem-porucznikiem w służbie polskiej. Rkps ABW, sygn. 101, k. 181, 193. Datę 15 (26) II 1787 r. nosi także list rekomendacyjny napisany po grecku przez Manolinisa Watatzisa (Μανολεινης Βατάτζης) do Kostakisa Rossetosa (Κωστάκης Ρωσσετός) w Stambule [za odczytanie tego listu dziękuję drowi Maciejowi Jasińskiemu z IHN PAN].

⁹⁷ Zob. np. list K.K. Platera do M.J. Borchę, 6 I 1787 r., rkps ABW, sygn. 99, k. 137v; listy L.A. Borch do M.J. Borchę [bd. 1787], 1 III, 13 IV 1787 r., sygn. 96, k. 81–82, 83–84, 86; O order ten będzie męczył króla bezustannie, zwłaszcza w 1787 r. (aż do 1789 r.), por. B. Zaleski, *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, Poznań 1872, s. 166–167.

⁹⁸ Nie sposób jednak nie wspomnieć o innej zastanawiającej koincydencji: przecież w tymże 1787 r. w taką podróż z Chersonia do Stambułu, a następnie na tzw. Achipelag podjęła „piękna Bitynka” w towarzystwie 8 dam i 23 panów. Wyprawa drogą morską na pokładzie „Katarzyny Wielkiej” wyruszyła 3 lipca. Jej skład nie jest w pełni znany (można odwołać się jedynie do ustaleń Jerzego Łojka, *Dzieje pięknej Bitynki. Opowieść o życiu Zofii Wittowej-Potockiej (1760–1822)*, Warszawa 1991, s. 134). Borch w tej wyprawie nie uczestniczył, o czym świadczy choćby treść listów pisanych do niego przez Kazimierza Konstantego Platera w tym właśnie okresie (por. listy z 11 V, 4 VII, 10 IX 1787 r., rkps ABW, sygn. 99, k. 147–152). Warto jednak podkreślić, że zbliżająca się szybkimi krokami wojna nie uniemożliwiła podróży Zofii Wittowej i jej towarzystwa.

⁹⁹ M.J. Borch do J.J. Borchę, 2 VII 1777 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 277v.

¹⁰⁰ F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki...*, s. 72–76.

skiego ze wszelkimi uprawnieniami, tylko uwolnionego od obowiązku „karawany” (też właśnie wstępnej półrocznej służby na statkach zakonu)¹⁰¹.

I jeszcze jedna płaszczyzna porównań, gdzie różnice są już naprawdę ogromne: francuskojęzyczna kultura literacka. Borch uważał się za poetę i pisarza tworzącego po francusku. Twierdził, że edukacja, jaką otrzymał, czyni go bardziej Francuzem niż Polakiem¹⁰². Już w młodości publikował wiersze w warszawskim piśmie „Journal Polonais” (1770), w 1789 r. w Warszawie wyszła drukiem tragedia jego pióra w pięciu aktach (*Victor Amédée*), przetłumaczył też na francuski poemat epicki Christoph’a Martina Wielanda *Oberon* (Bazylea 1798). Znany szwajcarski pisarz, prawnik i polityk, rektor berneńskiego uniwersytetu Virgile Rossel (1858–1933) pisał o tym przekładzie, że jest tak samo zły, jak François’a Daniela de Pernaya z 1799 r.¹⁰³

Podczas Grand Tour młody arystokrata popisował się swoimi zdolnościami poetyckimi i znajomością języka przed samym Wolterem (w Ferney 14–16 października 1774 r.). Obszerna relacja dla ojca z trzydniowego spotkania zawarta jest w liście pisanym z Lyonu 27 stycznia roku następnego¹⁰⁴. Borch przyjechał tam z Genewy bez listu polecającego czy wcześniejszej zapowiedzi. Jedząc posiłek wysłał oberżystę do współmieszkańca pałacu ojca Adama¹⁰⁵ z prośbą o spotkanie ze sławnym myślicielem, publicystą i pisarzem. Odpowiedź była niezachęcająca: osiemdziesięcioletni Wolter jest niedysponowany, jego siostrzenica pani Denis zaprasza jednak do obejrzenia rezydencji¹⁰⁶. W zwiedzaniu towarzyszył

¹⁰¹ M.J. Borch do J.J. Borchy, 15 VII 1778 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 377v: „PS. Ne me donnez pas sur vos dessus de lettres le titre de ch[eva]lli[e]r honnoraire de Malthe, c’est un titre injurieux. Je suis chevalier comme tout autre, quoique je n’aye point fait mes vœux. Et que je suis libre de la caravane et du brevère”.

¹⁰² „La même étoile, qui à présidé à l’éducation du prince Adam, à éclairé la mienne, on a fait de nous deux des Français plutôt que des Polonais”. M.J. Borch do J.J. Borchy, 31 V 1777 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 259v. Chodzi prawdopodobnie o Adama Kazimierza (1734–1823), syna Augusta Aleksandra Czartoryskiego, wojewody ruskiego.

¹⁰³ V. Rossel, *La littérature allemande en France au XVIIIe siècle*, „Revue d’Histoire littéraire de la France” 1895, r. 2, nr 2, s. 194.

¹⁰⁴ Rkps ABW, sygn. 90, k. 104–111v. Przyjechał więc w piątek, a zakończył wizytę w niedzielę.

¹⁰⁵ Były jezuita ojciec Antoine Adam (1705–1787) był mieszkańcem Ferney od 1761 r. do stycznia 1776 r. Do jego obowiązków należała m.in. codzienna gra w szachy z Wolterem. K. Schirmacher, *Voltaire. Eine Biografie*, Leipzig 1898, s. 419.

¹⁰⁶ Siostrzenica, także kochanka, a następnie spadkobierczyni Woltera rutynowo podejmowała właśnie takich cudzoziemskich gości odwiedzających licznie „oberżystę Europy”, zwykle przy okazji pobytu w Genewie. Rok wcześniej (1 X 1773 r.) gościła np. szwedzkiego orientalistę i filologa Jacoba Jonasa Björnståhla (1731–1779), który tak ją scharakteryzował: „Frau Denys ist Witwe ohne Kinder, etwa 60 Jahr alt, sehr belebt und artig, stark in der Musik, das Klavier spielt sie schön, spricht auch italienisch. Sie fragte uns verschiedenes um unsere Reisen, und wir sie vieles um Voltaire, und bekamen manche Anekdote zu wissen”. Zob. J.J. Björnståhl, *Briefe auf seinem ausländischen Reisen an den königlichen Bibliothekar C.C. Gjörwell in Stockholm*, übers. von J.E. Groskurd, Rostock-Leipzig 1781, t. 3, s. 85–86.

mu ojciec Adam, pani Denis kończyła toaletę. Swoim zachowaniem i obojętnością wobec przedmiotów ozdabiających wnętrza młody Borch podobno umiał dać do zrozumienia, że jest „wielkim panem”. To otworzyło mu „toutes portes a deux battans” i pozwoliło poznać powabną część mieszkańców pałacu. Pani Denis obiecała mu też, że zadba o możliwość spotkania z gospodarzem. Ten moment nastąpił, Wolter w aksamitnym stroju w pąsowym kolorze ze złotymi galonami wyszedł z gabinetu, przepraszając: „Monsieur, pardonnez a un moribond qui sort de sa tombe pour avoir l’honneur de vous voir, l’état où il paraît, ces heureux tems ne sont plus où j’allais rendre mes devoirs aux souverains et aux personnes de votre état, les infirmités d’un âge octogenaire ont fait de moi un vieillard cacochyme. C’est dans cette humble retraite que je suis venu couler en paix le reste de ma carrière. Ceux qu’un reste d’indulgence amène ici, pour voir Voltaire je le leur montre tel qu’il est. Car je suis sincère quoique poëte”. Odpowiedź była równie kwiecista: „Tout poëte [...] Monsieur, pour ennoblir ces expressions n’a pas besoin d’avoir recours au mensonge. Malgrès tous les charmes d’une retraite aussi riante que la vôtre c’est Vous seul qu’on vient chercher ici, votre âge loin d’écarter les ris de ce séjour, ajoute la nouveauté à l’agrément, et les jours heureux de votre printems dont vous semblés regretter le cours, n’éclipsent en rien l’éclat de ceux d’une aussi belle automne que la vôtre; c’est le soir d’un beau jour, et vous sçavés de quel prix sont les belles soirées”¹⁰⁷.

Po tej przemowie Wolter uznał, że rozmawia raczej z paryskim akademikiem, a nie zapowiedzianym w bilecie cudzoziemcem. Padło pytanie, gdzie Borch nauczył się tak dobrze mówić po francusku. To zapoczątkowało długą rozmowę o edukacji w Polsce, o jej historii, jej rządzie i o nieszczęśliwym obecnym stanie („ses malheurs actuels etc.”). Następnie omawiano literaturę i poezję, a Wolter zobaczywszy, że Borch jest tak dobrze i na bieżąco obeznany z francuskimi autorami, zaczął przypuszczać, że sam jest poetą. Poznał już wielu cudzoziemców piszących po francusku, ale nie widział nigdy produktu „polskiej Muzy”. Młody arystokrata długo się wzbraniał, ale w końcu zgodził się udostępnić „kilka drobiazgów”. Wybór padł na poemat napisany z powodu szczęśliwego uwolnienia naszego króla. Przypomnijmy, że Borch w momencie porwania Stanisława Augusta (3/4 XI 1771 r.) jako kapitan litewskiej gwardii piechoty miał pełnić służbę przy królu i zostać ranny kulą z pistoletu w jego obronie¹⁰⁸. Poemat ten opublikowany został w Warszawie dopiero w 1791 r. Z relacji o spotkaniu z Wolterem wynika, że od 15 miesięcy (a więc od połowy

¹⁰⁷ Rkps ABW, sygn. 90, k. 105v–106.

¹⁰⁸ Por. M.J. Borch do Stanisława Augusta, rkps Warszawa, AGAD, Zbiór Popielów, sygn. 175, k. 205. Por. M.J. Borch, *La Stanislaïde ou l’heureuse délivrance de Stanislas roi de Pologne*, Warszawa 1791, s. 34. Akta śledztwa nie potwierdzają tego incydentu, a przecież ojciec Borcha przewodniczył sądowni, przed którym sądzono sprawców zamachu. Por. J. Stradiński, *O Janie Michale...*, s. 483.

1773 r.) Borch stale go udoskonalał. Dwa fragmenty tu zacytowane (10 początkowych wersów i 8 wersów z pieśni III) zaledwie w drobiazgach różnią się od tekstu opublikowanego prawie dwie dekady później¹⁰⁹. Zapewne więc tekst ten był niemal całkowicie gotowy, tym bardziej, że autor udostępnił go właśnie jednemu z powszechnie znanych w Europie złośliwych i niezwykle opiniotwórczych krytyków¹¹⁰.

Następnego dnia przybył ponownie (o godzinie 15), aby usłyszeć opinię mistrza. Przyjęty znów przez panią Denis doczekał wizyty niemieckiego kompozytora (znanego zwłaszcza z powodu kompozycji na skrzypce) i wirtuoza skrzypiec, fortepianu oraz fletu prostego Friedricha Schwindla (lub Schwindela; 1737–1786¹¹¹). Ów poprosił o możliwość przedstawienia nowej opery, do której napisał muzykę. Koncert trwał dwie godziny przy akompaniamencie pani Denis na klawesynie. Śpiewała bliżej nieokreślona „une petite demoiselle de Genève”. O godzinie 18 zszedł Wolter trzymając poemat Borchy w ręku: „Il me fit mille compliment à l’occasion de cette pièce, et finit en me disant que de toutes les productions étrangères en langue française qui lui avaient été présentées il n’y avait que l’Ode de Mr de Schuwalow¹¹², et mon Poëme qui réunissent la mérite de l’extrême pureté du langage, à l’invention et au feu nécessaires [sic!] aux productions poëtiques”. Następnie w towarzystwie nowoprzybyłych (wnuczki Pierre’a Corneille’a¹¹³ i jej męża oraz pruskiego oficera, hugenoty francuskiego) Wolter czytał głośno poemat, kilkakrotnie zatrzymując się na fragmentach, które ocenił jako „zawierające nieco piękna”. Na zakończenie radził, aby „mettre la dernière main à cet ouvrage”. Najbardziej przypadł mu do gustu wspomniany

¹⁰⁹ Rkps ABW, sygn. 90, k. 107: „Je chante cet instant plein de Gloire et d’effroi”; *La Stanislade...*, s. 1: „Je chante cette Epoque et de Gloire et d’Effroi”; rkps ABW, sygn. 90, k. 107: „Où, malgré les efforts d’une aveugle vangeance”; *La Stanislade...*, s. 2: „Où, malgré les efforts d’une lâche vangeance”.

¹¹⁰ Choć przecież bardzo taktownego i delikatnego wobec twórców z najwyższych kręgów społecznych: „Poprawiałem wszystkie jego dzieła [króla pruskiego Fryderyka II], zawsze wychwalając, co było w nich dobre, gdy skreślałem wszystko, co nic nie warte”. *Wolter. Pamiętniki*, przeł. S. Fiszer, wstęp J. Baszkiewicz, Warszawa 1994, s. 56.

¹¹¹ Borch zapisał „Schwendel”. O Schwindlu zob. R. Eitner, *Biographisch-bibliographisches Quellen-Lexikon der Musiker und Musikgelehrten der christlichen Zeitrechnung bis zur Mitte des neunzehnten Jahrhundert*, Leipzig 1903, t. 9, s. 116–117.

¹¹² Oda na śmierć Łomonosowa pióra hrabiego Andrieja Piotrowicza Szuwałowa (1744–1789), który odwiedził Woltera w 1764 r., a następnie utrzymywał z nim korespondencję. B. Alekseewskij, *Šuvalov, Andrej Petrovič*, [w:] *Russkij biografičeskij slovar’*, Sankt Petersburg 1911, t. 23, s. 472–475.

¹¹³ Marie-Françoise Corneille (1742–1805), która w 1763 r. poślubiła oficera Pierre’a-Jacquesa Dupuits de Maconnex i mieszkała w Genewie. Adoptowana przez Woltera, otrzymała znaczną sumę ze sprzedaży edycji dzieł „le grand Corneille” z Wolterowskim komentarzem. Wolter z kolei stał się symbolicznym spadkobiercą dorobku „ojca klasycznego dramatu”. G. Couton, *Le Légendaire Cornélien. L’exploitation d’un grand nom*, „Annales de Normandie” 1984, t. 34, nr 2, s. 147–170.

już urywek pieśni III zacytowany w relacji *in extenso*, a poświęcony zgubnym skutkom fanatyzmu, który „wynosi zbrodnię, poniżając cnotę”¹¹⁴.

Konwersacja trwała jeszcze do godziny 20, gdy zaanonsowano nowych, niezwykłych gości: młodego lorda Chesterfielda wraz z jego towarzystwem. Philip Stanhope, 5. hrabia Chesterfield (1755–1815) to polityk i dyplomata, adresat popularnych w całej Europie listów o elitarniej edukacji i wychowaniu, publikowanych właśnie w Londynie i Dublinie. Znany (jak i jego wpływo- wy ojciec) od dawna Wolterowi, przedstawił przybyłych, a wśród nich Arthura Hilla, 2. markiza Downshire, wicehrabię Fairford (1753–1801). W tak dystyn- gowanym wyspiarskim towarzystwie, według relacji Borchy, Wolter zmienił się jak kameleon („vrai caméléon, prenait la couleur de ceux avec qui il se trouvait”). Inflantczyk z zadziwieniem obserwował, jak gospodarz „ne sortait de cette anglomanie que pour être grossièrement polisson”, pozwalając sobie na niewyszukany żart z okazji przybycia do Genewy księcia de Montmorency. Ironia wobec związków dwóch linii jednego z najważniejszych rodów Fran- cji najwyraźniej nie spodobała się młodemu reprezentantowi elity politycznej i społecznej polsko-litewskiego państwa, o czym nie zapomniał donieść pod- kanclerzemu (czy ma to znaczyć: nie ulegam bezkrytycznie fascynacji sławnym parweniuszem?). Wkrótce Wolter przerwał konwersację pod pretekstem kolki („sa ressource ordinaire, quand il est excédé”). Goście opuścili pałac o 23.30, a Borch został zaproszony na noc, bowiem sławny myśliciel chciał go widzieć jeszcze następnego dnia. Przez tę noc, po spacerze, skomponował na cześć go- spodarza *Épître du Comte de Borch à Monsieur de Voltaire* wierszem¹¹⁵, który został zacytowany w całości w relacji dla ojca. Zakończenie utworu to swoiste pasowanie na literata (pozornie wbrew woli): „Voltaire, Ton auspice encourage mon Coeur/D’un Génie encor tendre étouffant le murmure/Malgré-moi, si Tu veux, je deviendrais Auteur”. Rano poprosiwszy o list polecający do Lyonu¹¹⁶

¹¹⁴ Fragment w *La Stanislaide...* na stronie 17. Ten wybór Woltera jak i zainteresowanie samą tematyką utworu brzmią prawdopodobnie. Był przecież zaciekle przeciwnikiem fanatyzmu (kon- federatów uważał za fanatyków religijnych) i bezpośrednio na zlecenie Katarzyny II uczestniczył w akcji propagandowej po zamachu na Stanisława Augusta. Propozycję cesarzowej z jej wytycz- nymi przekazał mu Szuwałow (list z 20 XI 1771 r.). W związku z tym Wolter prosił o materiały na temat przebiegu wydarzenia (pisał w tej sprawie m.in. do Stanisława Augusta i Fryderyka II). Do- dajmy, że stosunek filozofa do konfederacji barskiej uległ po pierwszym rozbiórce pewnej zmianie: „akcent jego krytyki antykonfederackiej przenosi się z fanatyzmu na anarchizm... a przynajmniej ją uzupełnia”. Zob. M. Skrzypek, *Voltaire i konfederacja barska*, [w:] Voltaire, *Pisma przeciw Po- lakom*, przeł., wstęp i przypisy M. Skrzypek, Warszawa 2017, s. LXXXIII–CII.

¹¹⁵ Nawiązywał tak do tytułu, pod jakim była wydana w „Journal encyclopédique” w 1765 r. oda Szuwałowa: *Épître de Mr le Comte de Schouvalov à Mr de Voltaire*.

¹¹⁶ Do madame de la Verpillière. To zapewne jej dotyczy wzmianka w *Mémoires et souvenirs de Charles de Pougens... commencés par lui et continués par Mme Louise B. de Saint-Léon*, Paris 1834, s. 101–102: „Madame de la Verpillière, mère du major de la place avait aussi voué au jeune chevalier une tendresse vraiment maternelle. Elle tenait un grand état de maison, recevait les per-

(Wolter w zamian zażyczył sobie kopię poematu) młody arystokrata pożegnał się i wyjechał z Ferney.

Streszczona wyżej relacja jest przede wszystkim peanem na cześć zdolności poetyckich przybysza z Rzeczypospolitej. Pamiętajmy jednak, że sporządził ją syn dla ojca nastawionego krytycznie do synowskich talentów i pomysłów, wątpiącego w jego życiowy rozsądek, realizm działania, przekonanego, że ów karmi umysł chimerami i chce „zdobywać zamki w Hiszpanii”¹¹⁷. Co więcej, niechętnego poetyckim wysiłkom. A tu sam Wolter wychwala talenty syna marnotrawnego!

Trudno potwierdzić wyżej opisane szczegóły. Wolter rzeczywiście 14 października 1774 r. był chory (co u schyłku jego życia zdarzało się często), bardzo prawdopodobna jest też wizyta lorda Chesterfielda, choć dziwne, że przy tej okazji nie ma nawet wzmianki o Adamie Fergusonie (1723–1816), jego preceptorze i towarzyszu tej podróży – znanym szkockim ekonomistą, filozofie i historyku¹¹⁸. W ogromnym zbiorze publikowanych materiałów do biografii gospodarza Ferney nazwisko Borch nie występuje (brak też listów od hrabiego – zob. poniżej). Dodajmy jeszcze, iż magia sławy Woltera, zwłaszcza właśnie w kwestii kompetencji poetyckich, chyba słabo oddziaływała na podkanclerzego wielkiego koronnego, skoro 8 czerwca 1777 r. napisał do syna: „Wiersze Wmci Pana kazali mi tu przedrukować¹¹⁹, które znajdują tu swoją aprobacją, tego tylko ekskuzować nie umiem, za co Wmć Pan uczyniłeś się takim staruszkiem, jakbyś imieniem Woltera gadał [...]”¹²⁰.

Obok Woltera w wykazie korzyści z początkowej fazy Grand Tour (list do ojca z 21 VI 1775 r.) pojawiają się także inne nazwiska eminentnych, poznanych (osobiście?) uczonych: Albrecht von Haller (1708–1777), Émile Bertrand (1713–1797),

sonnes les plus distinguées par leur mérite, leur savoir, et réunissait dans son cercle les littérateurs les plus célèbres”. Charles de Pougens (1755–1833), literat i wydawca, podobno naturalny syn księcia Contiego, straciwszy przez ospę w Rzymie wzrok w 1779 r. trafił na pewien czas pod opiekę madame de la Verpillière w Lyonie.

¹¹⁷ M.J. Borch do J.J. Borchy, 31 V 1777 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 259. Syn ubolewał też nad „niezdadnością moją do interesów domowych, do których mimo gorących żądz i proźby moich nigdy ojcovska ręka użycz mie nie chciała”, tamże, k. 337.

¹¹⁸ Por. *The Complete Works of Voltaire*, vol. 125: *Correspondence and Related Documents*, ed. by T. Besterman, t. XLI: *June 1774–April 1775, letters D18968–D19448*, Oxfordshire 1975, listy D18971, D19148, D19183, s. 12, 160, 192–194. Ferguson potwierdza w liście D19183 z listopada 1774 r. zwyczaj witania gości przez Woltera uwagami o odwiedzinach umierającego „cienia” itp., na co nie ma dobrej odpowiedzi. Wolter darzył Fergusona wielką estymą. Czy mógł Borch pomylić nazwisko takiej osobistości i Adam Ferguson to wymieniony przez niego „mr Adamson”? Por. rkps ABW, sygn. 90, k. 108v.

¹¹⁹ *Ode pour la séance publique du premier d’avril de la conversation galante de Monsieur le Prince di Campofranco*, Palermo 1777 lub *Vers françois pour l’Académie des Pasteurs Hereniens*, Palermo 1777. Oba dwujęzyczne tomiki (po francusku i włosku) wydane zostały też w Warszawie u Dufoura (bez roku wydania).

¹²⁰ Rkps ABW, sygn. 96, k. 94v.

Johannes Gessner (1709–1790), Horace Bénédict de Saussure (1740–1799), Esprit Calvet (1728–1810), Laurent Béraud (1702–1777), Philippe-Isidore Picot de Lapeyrouse (1744–1818)¹²¹, Jean François de Montégut (1726–1794), Jean-François Séguier (1703–1784), Pierre Bertholon de Saint-Lazare (1741–1800), Jules-François-Paul Fauris de Saint-Vincens (1718–1798), Gabriel François Venel (1723–1775)¹²². To imponujące wyliczenie nie ma charakteru zamkniętego. Nietrudno zrekonstruować zainteresowania młodego arystokraty: merytorycznie dominują znani „naturaliści” – botanicy, geolodzy, a zwłaszcza mineralodzy (reprezentowana jest też medycyna, chemia, fizyka elektryczności, meteorologia, ornitologia). Z innych dyscyplin mamy astronoma, pierwszego dyrektora obserwatorium w Lyonie (Béraud), archeologa, poetę i kolekcjonera z Tuluzy (de Montégut) oraz antykwarystę, numizmatyka, prezydenta Parlamentu w Aix-en-Provence (Fauris de Saint-Vincens). Obok kilku reprezentantów lyońskiej elity intelektualnej są tu również uczeni z Awinionu, Nîmes, Montpellier, Berna, Zurychu, Genewy. I to jest dopiero pierwszy rok podróży. W końcu 1775 r. Borch zawrze w Genewie znajomość z ważnym dla siebie konsultantem i korespondentem Charlesem Bonnetem (1720–1793), który, jak już wspomniano, kształtował będzie poglądy Inflantczyka na świat przyrody. W jego kręgu Borch pozna swego rówieśnika Johanna von Müllera (1752–1809), ucznia Augusta Ludwiga von Schlözera, późniejszego wybitnego szwajcarskiego historyka, który wycisnie piętno na niemieckojęzycznej historiografii I poł. XIX w. (m.in. na twórczości Leopolda von Rankego).

Jest charakterystyczne, że w następnych latach korespondencja z rodzicami w zasadzie nie zawiera żadnych szczegółów o uczonych kontaktach Borchy. Jego biografowie twierdzili, że korespondować miał też m.in. z Giovannim Battistą Beccarią, Danielem Bernoullim, Georges-Louisem de Buffonem, Pietro Metastasio, Peterem Simonem Pallasem i Wolterem¹²³. Planowana przez Borchy edycja dzieł wszystkich, do której prenumeraty usiłował zmusić Stanisława Augusta (30 egz. za bagatela 660 czerw. zł!) i awansem wpisał szwagra¹²⁴, w tomach

¹²¹ Utrzymywał on kontakty ze Stanisławem Augustem, zob. P. Daszkiewicz, *Polonica w korespondencji Philippa Picot de Lapeyrouse'a (1744–1818) w zbiorach Biblioteki Głównej w Paryżu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2014, r. 59, z. 1, s. 147–151.

¹²² Rkps ABW, sygn. 90, k. 118v. Venel, lekarz i chemik, specjalista od wód mineralnych, autor hasła *Chemia* w Wielkiej Encyklopedii umrze cztery miesiące później. Borch zapisał „mr Faure”, zapewne jednak chodziło o Faurisa de Saint-Vincens.

¹²³ *Graf von der Borch (Michael Johann)*, [w:] J.F. von Recke, K.E. Napiersky, T. Beise, *Allgemeines Schriftsteller- und Gelehrten-Lexikon der Provinzen Livland, Esthland und Kurland*, Mittau 1827, t. 1, s. 219–223. Wymieniony tam również Maffei raczej nie mógł korespondować z Borchem ze względów chronologicznych.

¹²⁴ K.K. Plater do M.J Borchy, 2 XI 1785 r., rkps ABW, sygn. 99, k. 122v: „Za wpisanie mnie między praenumerantów dzieła jego szwagra dziękuję, lecz potrzebujący jednego tylko egzemplarza z tego artykułu przynajmniej się do długu tylko do 216 liwów franc. podług ceny w drukowanym

16–18 (całość obliczona na 36 t.) miała zawierać właśnie uczoną korespondencję hrabiego¹²⁵.

Szeroka kwerenda, którą prowadzi Alexandre Stroev przyniosła na razie umiarkowane, ale interesujące plony zreferowane w publikacji *À la recherche de la correspondance savante du comte Michał Jan Borch* z dołączonym aneksem źródłowym¹²⁶. Stroev po pierwsze podkreśla wagę przyjęcia hrabiego do Akademii w Lyonie (członek afiliowany Akademii 21 III 1775 r.). Dzięki temu Borch wszedł realnie w środowisko akademików lyońskich¹²⁷ i otworzył sobie drzwi do „république des lettres” (przestał być jedynie arystokratą, odwiedzającym podczas Grand Tour pracownie, gabinety czy obserwatoria). W tym środowisku poznał nauczyciela, przyjaciela i współtowarzysza dalszej podróży – kawalera maltańskiego, „ancien officier ingenier [sic!] au service de France”, biegłego zwłaszcza w matematyce, którego następnie polecił ojcu i wysłał w sierpniu 1778 r. do Warszawy. Kawaler Barbier de Claivillier (1720–1783) nie znalazł jednak odpowiedniego zajęcia w Rzeczypospolitej i wrócił do Italii wiosną roku następnego z bratem Michała, Józefem Henrykiem Borchem¹²⁸.

Stroev zwraca także uwagę na rolę kontaktów masońskich: aż dziewięciu członków Akademii w Lyonie było wolnomularzami, także Borch uczęszczał do lyońskiej loży *Les Amis de la vérité*. We wspieraniu Borchy swą rolę z pewnością odegrał jeden z nich, tj. Séguier – botanik, astronom, archeolog i historyk z Nîmes, który pomagał mu w przygotowaniach wyprawy na Massif Pilat, pożyczał książki, wymieniał się eksponatami. Na prośbę Borchy Séguier, jako wychowanek i przyjaciel Scipione Maffei zarekomendował go w Weronie. Na Sycylii Borch kontaktował się m.in. z Salvatore Maria di Blasi (1719–1814) i Giovannim Maria Della Torre (1710–1782). W Parmie przy edycji *Mineralogii* pomagał mu „bon ami”, archeolog, antykwarysta, pierwszy dyrektor Pałatiny Paolo Maria Paciaudi (1710–1785)¹²⁹, w Turynie profesor tamtejszego uniwersytetu, znany matematyk, geograf i lekarz ojciec Giovanni Battista Beccaria (1716–1781) użyczał mu znakomitego mikroskopu do badań nad truflami pieronckimi.

prospectus determinowanej – Co się zaś tycze starania się innych praenumerant[ów], chętnie obowiązek przyjmuję, byle skutek szczęśliwy odpowiadał życzliwej chęci”.

¹²⁵ *Collection complète des œuvres de S. E. M. le comte de Borch...*, Neuchâtel 1785.

¹²⁶ [W:] *Correspondances d'érudits...*, s. 171–198. Poniższe dane oparte na tekście Stroeva. Za zwrócenie uwagi na tę publikację dziękuję prof. Piotrowi Daszkiewiczowi.

¹²⁷ Spotykał się np. z przyrodnikiem Charlesem-Josephem Devillersem (1724–1810) podczas obiadów.

¹²⁸ J.J. Borch do M.J. Borchy, 26 IV 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 115v–116: „Panu Barbier trudno tu znaleźć *un emploi convenable*, więc staraj się go gdzie ulokować. [...] Pan Barbier człek poczciwy, ale tu do niczego nie zdatny”. B. de Claivillier do J.J. Borchy, 24 V 1779 r. z Wenecji, rkps ABW, sygn. 90, k. 414–416.

¹²⁹ M.J. Borch do J.J. Borchy, 24 III 1779 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 399.

To dzięki takiej pomocy mógł w ostatnich latach Grand Tour opublikować trzy prace samoistne, przygotować do druku *Listy o Sycylii i Malcie*, przedstawić akademikom kolejne rozprawy, przesłać paryskiemu prestiżowemu miesięcznikowi „Observations sur la physique, sur l’histoire naturelle et sur les arts” list, który krótko omawiał technikę barwienia skór na kolor zielony¹³⁰. Podkreśliłmy, że w tymże roczniku pisma nie brak tekstów prawdziwych koryfeuszy ówczesnej nauki (Franklin, Volta, Bonnet, Forster, de Saussure, Pallas, Bernoulli).

W przedstawionej sienneńskiej akademii rozprawie o luminescencji morza Borch wykazał swoją biegłość w ówczesnych technikach laboratoryjnych, przeprowadzając własne eksperymenty w celu wyizolowania luminoforowej substancji z organizmów mieczników zwanej przez niego „fosforem morskim”. Tę sprawność doświadczalnika potwierdza też rozprawa *Lettres sur les truffes du Piémont* (Turyn 1780), napisana także w formie listów. Ignacy Z. Siemion i Barbara Latko podkreślają, że hrabia w tych poszukiwaniach odrzucał erudycyjny kierunek rozważań, koncentrując się na własnych doświadczeniach i krytycznym wykorzystaniu dotychczasowych obserwacji¹³¹. „W czasach Borchy powszechnie panowało przekonanie, że trufle są wyraźnym przykładem samoródtwa w świecie żywym. Borch zidentyfikował zarodniki trufli, określił miejsca ich lokalizacji i pokazał, że rozwijają się one z zarodników. Idąc tą drogą opracował warunki sztucznej hodowli trufli, stając się pionierem ich uprawy w Zachodniej Europie. Jest to wybitne dokonanie naukowe Borchy”¹³². Siemion i Latko uznają Borchę za „najciekawszego i najbardziej oryginalnego przyrodnika polskiego Oświecenia”¹³³.

Można zastanawiać się, gdzie Michał Jan zdobył praktyczne kwalifikacje „naturalisty”¹³⁴. Ze wzmianek w korespondencji wynika, że nie cenił swojej francuskiej domowej edukacji, krytykował także naukę w kolegiach¹³⁵. Podczas

¹³⁰ Tom XIII (1779), nr 2 (février), s. 114. Redaktorem pisma był botanik l’abbé François Rozier (1734–1793), członek l’Académie des Sciences de l’Institut de France, także mason.

¹³¹ Autorzy opracowania powołują się na rozprawę Marco Aurelio Severino, autora jednak z poprzedniego stulecia (1580–1656). Obserwacje chirurga z Neapolu o pieczarkach były rzeczywiście w obiegu w XVIII w., wydane dopiero w 1728 r. (*Epistolae duae, altera de lapide fungifero, altera de lapide fungimappa*). W 1778 r. *Lettre sur le pierre qui porte des champignons* ukazał się w „Observations sur la physique, sur l’histoire naturelle et sur les arts” (t. XIII, Supplément, s. 1–22), piśmie, które niewątpliwie studiował Borch. Stąd może podjęcie tematu i odwołania do Severino w rozprawie o trufiach piemonckich (zob. s. 39–40).

¹³² I.Z. Siemion, A. Szatyńska-Siemion: *Sycylijska podróż...*, s. 34.

¹³³ I.Z. Siemion, B. Latko, *Michała Jana Borchę rozprawa...*, s. 7.

¹³⁴ W relacji z pobytu w Wiedniu z początków Grand Tour Borch chwalił się, że w Ogrodzie Botanicznym 2 lipca 1774 r. zadziwił wszystkich znajomością nazw łacińskich prawie wszystkich rzadkich okazów z czterech stron świata. Rkps ABW, sygn. 90, k. 46v.

¹³⁵ Por. M.J. Borch do J.J. Borchę, 5 I 1775 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 97v: „Mais, je sens mon sang boullionner dans mes veines quand je songe au système ignorant qui dirige l’éducation des Collèges [...]”.

Grand Tour wypominał ojcu, że nie stać go na zatrudnienie najwybitniejszych uczonych (jak u Mniszchów czy u Potockich), choć jest już zbyt ukształtowany intelektualnie, by powtarzać edukację swoich młodszych poprzedników¹³⁶. Z rozsianych uwag wynika, iż korzystał wówczas przede wszystkim z nauczycieli języków (choć w Rzymie latem 1777 r. miał udoskonalać nie tylko włoski, ale też studiować architekturę i „antiquités” oraz dokończyć naukę prawa¹³⁷).

Zwróćmy jeszcze uwagę na predylekcję uczonego arystokraty do podejmowania (czasem tylko anonsowania) tematów, które miały związek z kwestiami praktycznymi, takich jak: sztuczne wytwarzanie kamieni młyńskich; uprawa, zbieranie a następnie wyrób przędzy z włókien liści aloesu; metoda wytwarzania papieru z liści papirusu w warunkach klimatycznych Rzeczypospolitej; geobiochemiczne wskaźniki występowania minerałów itd. W liście do ojca z Florencji z 15 listopada 1778 r. bronił się przed zarzutem posłania na swój koszt zaufanego „wywiadowcy” do Portugalii w sprawie uprawy morw i hodowli jedwabników¹³⁸. W tych rekonesansach badawczych czasem nie brak myśli o osobistym wykorzystaniu praktycznych efektów. W najbardziej znanym w opracowaniach o Borchu projekcie geobiochemicznych poszukiwań minerałów w Rzeczypospolitej¹³⁹ autorom umknął jeden ważny szczegół: Borch domagał się od Stanisława Augusta, by zaproponował sejmującym stanom jego kandydaturę na stanowisko „Directeur du Collège des Mines et Inspecteur de tous les travaux relatifs à cette recherche”¹⁴⁰. Podróże poszukiwawcze miały się

¹³⁶ Twierdzi, że edukacja w Szwajcarii może być bardzo dobra, ale trzeba mieć takie warunki, jak właśnie Potoccy czy Mniszchowie. Ci ostatni mieli do dyspozycji samego Bertranda za trzy tysiące dukatów na rok. M.J. Borch do J.J. Borchy, 5 I 1775 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 94–94v. Rzeczywiście gruntowność studiów Michała Jerzego Wandalina trudno nawet porównywać z edukacją Borchy podczas Grand Tour, zob. M. Bratuń, «Grand Tour», s. 105–121.

¹³⁷ M.J. Borch do J.J. Borchy, 29 IV 1777 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 247v. Kompetencje językowe hrabiego musiały potwierdzać zagranicą ówczesne pochlebne opinie o Polakach, por. M. Kamecka, „Do cudzych krajów”..., s. 111–115. W listach Borchy pojawiają się też wzmianki o matematyce, szermierce i muzyce. Ciekawym wątkiem korespondencji z 1779 r. są rozważania o planie edukacji brata Józefa Henryka, którego stan w wieku 14 lat Michał Jan określał tak: „Ni art, ni science, ni morale, ni religion, ni devoirs de convenance, il ne sçait rien”, tamże, k. 421. Ostatecznie brat został przez Michała odwieziony latem 1779 r. do znanego, przejętego niedawno przez pijarów Collegio Tolomei w Sienie i pozostał tam już bez kawalera de Barbier, zob. Józef Henryk Borch do brata, 30 VIII z Sieny, tamże, sygn. 96, k. 131. Józef Henryk odnotowany tam jest tylko pod rokiem 1779, obok 12 innych konwiktorów: T. Pendola, *Il Collegio Tolomei di Siena e serie dei convittori dalla sua fondazione a tutto giugno 1852. Cenni storici*, Siena 1852, s. LV.

¹³⁸ Rkps ABW, sygn. 90, k. 362v–363. Co prawda również ojciec interesował się kwestią uprawy morw: 8 VI 1777 r. prosił syna o parę funtów nasion morwy białej. Rkps ABW, sygn. 96, k. 94v.

¹³⁹ Por. obszernie studium, połączone z tłumaczeniem tekstu rozprawy – A. Gaweł, *Memorial Michała Borchy z roku 1780 – pierwsza w Polsce próba geobiochemicznych poszukiwań kruszcowych*, „Prace Muzeum Ziemi” 1966, nr 8, s. 31–48.

¹⁴⁰ M.J. Borch do Stanisława Augusta, 31 (20) X 1782 r., rkps Bibl. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 655, k. 198v.

odbyć na prywatny koszt hrabiego, zaś późniejsze zyski chciał dzielić z władcą i skarbem państwowym.

Praktycznym, choć niewątpliwie doraźnym projektem młodego arystokraty było stanowisko korespondenta Komisji Edukacji Narodowej (wzorem kanonika Kossakowskiego), co wywołało wściekłość podkanclerzego wielkiego koronnego na samą myśl, iż syn „miał dopraszać się tak nikiemnej posługi” za sto czerw. zł „pensyi”¹⁴¹. Michał Jan bronił się następująco: „Les plus grands Seigneurs sont correspondans de l’Accadémie française etc.... et la Commision de l’Education Polonnaise est considérée dans l’étranger sur un pied tout aussi respectable”¹⁴².

Nieco wcześniej zaproponowana strategia życiowa przynajmniej pozornie powinna odpowiadać ojcu, podkanclerzemu (a w ostatnim półroczu życia nawet kanclerzowi) wielkiemu koronnemu: kariera dyplomatyczna w służbie Rzeczypospolitej. Ambicje w tej dziedzinie ujawniły się podczas pobytu w Neapolu, po powrocie z wyprawy na Sycylię i Maltę. Już we wspomnianym liście odmrażającym po półrocznej przerwie relacje z rodzicami, tuż po przybyciu do miasta (29 IV 1777 r.), Borch deklaruje chęć poważnych studiów prawa i polityki, do czego Italia jest najbardziej właściwym miejscem. Analizuje koszty dotychczasowej podróży i naciska na ojca, by obiecał 5 tys. dukatów na kolejne dwa i pół roku Grand Tour po krajach „droższych” (ruszyłyby dalej – do Rzymu – po miesiącu), w przeciwnym razie prosi o zgodę na powrót¹⁴³.

I coś nagle się zmieniło: w sążnistym liście z 10 maja skarżył się ojcu, że jego dotychczasowe tytuły są jedynie reprezentacyjne „sans aucune utilité”. Tymczasem on stworzony jest do polityki, przeanalizował już, poznał jej mechanizmy (zajęcia ambasadorskie, negocjacje, intrygi), włada kilkoma językami, ma łatwość pisania, pewną reputację w „république des lettres”, zna „les premiers hommes de l’Europe”, a król polski i król pruski łaskawie odpisują na jego listy¹⁴⁴. Obecnie jest dobry moment, bo dwór w Warszawie myśli o rozesłaniu swoich przedstawicieli w różnych interesach kraju. On akurat jest w Neapolu,

¹⁴¹ Por. P.A. Jeziorski, *Podróże edukacyjne zamożnej szlachty...*, s. 14. J.J. Borch do M.J. Borchy, 3 IV 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 111v–112. J.J. Borch dodaje tu ciekawą ocenę KEN: „Jeszcze ta Prześwietna Kommissyja nie barzo się upoważniła w kraju, dopieroż nie wiem, jeżeli kiedykolwiek wsławi się u cudzoziemców, osądz zatym WMé Pan, co za konsyderacyja być może dla agenta, gdy sama Rzeczpospolita na słabych stoi nogach”. Odpowiedź M.J. Borchy w liście do J.J. Borchy, 24 III 1779 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 398.

¹⁴² M.J. Borch do J.J. Borchy, 15 V 1779 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 406.

¹⁴³ Rkps ABW, sygn. 90, k. 246–247v.

¹⁴⁴ Faktycznie Fryderyk II np. 25 VIII 1776 r. odpowiedział na prośbę Borchy o przepuszczenie przesyłki do Rzeczypospolitej bez kontroli celnej, zob. rkps ABW, sygn. 98, k. 88. W podobnej sprawie pisał także 8 VII 1779 r. Ważny list Fryderyka II dotarł do Borchy dokładnie 6 lat później z obietnicą uznania strat z tytułu zaboru starostwa człuchowskiego. Z niewiadomych przyczyn Borch do Berlina nie pojechał, a następcą odmówił rekompensaty (ostatecznie 28 IX 1791 r.). Zob. tamże, k. 90–99.

a przecież Rzeczpospolita nie odzyskała „sum neapolitańskich”. Powinien zostać więc ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej przy dworze w Neapolu do tej sprawy, tym bardziej, że jest w dobrych relacjach z korpusem dyplomatycznym (ambasador Malty nawet „me traite comme son fils”), a także w przyjacielskich stosunkach z nowym pierwszym ministrem¹⁴⁵, który z kolei traktuje go jak brata. To aspekt, który pozwala na pomyślne urzeczywistnienie planu (który – oczywiście – trzeba utrzymać w tajemnicy), nawet pominiawszy wyjątkowe osobiste predyspozycje starającego się o stanowisko. Trzeba tylko wyasygnować 1500 czerw. zł na rok, których oczekuje od Stanisława Augusta – i tyleż samo od podkanclerzego. Napisał już w tej sprawie do króla na ręce kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Stanisława Młodziejewskiego (1717–1780)¹⁴⁶.

Pod wpływem emocji wysłał tegoż dnia obszerny list także do matki¹⁴⁷, będącej niejednokrotnie pośredniczką w trudnych relacjach z ojcem – wymagającym, twarde stojącym na realnym gruncie i krytycznym wobec młodzieńczych projektów. Tu uderza w strunę interesów rodowych, może dlatego, iż wie, że obrotna Ludwika Anna mozolnie rozwiązuje ich porozbiorowe kłopoty w Petersburgu: „Ce seul moment me pourrait faire réparer tout ce que nous avons perdus par le partage, par la guerre intestine etc. etc.”¹⁴⁸. Mówi się za granicą o Czartoryskich, Potockich, Lubomirskich, Radziwiłłach, Rzewuskich itd., ale ani słowa o Borchach. Spektakularnie „dzieląc skórę na niedźwiedziu”, przedstawia matce listę przedmiotów potrzebnych do sprawowania przyszłej funkcji: porcelanowy serwis saski na 24 osoby, srebrny serwis do kawy, 48 kompletów sztućców, filiżanki do czekolady, obrusy, dwie beczki wina węgierskiego „un peu moins qu’ordinaire” oraz jedną bardzo dobrego itd. To tylko drobiazgi, ale obiecuje, że sześć pięknych koni neapolitańskich po zakończeniu służby przyjedzie do Polski (i wymieni rodzicielskie, które będą już wysłużone), zwróci także wszystkie te przedmioty („un capital mort” matki). Ustala tak szczegółowe kwestie, jak sposób bezpiecznego transportu wina (zamiast beczki starego trunku ostatecznie może być beczka trójniaka). Tu pojawia się także po raz pierwszy kwestia przyjazdu brata (z hajdukiem, którego weźmie na swoją służbę). Nie sposób streścić wszystkich tych „rêveries”, zakończonych deklaracją: „soies sure, Ma Chère Mère, que si vous réussissez dans cette négociation honorable, comme je n’en doute pas, mon crédit à l’avenir, mon bien, mes faibles talents, ma personne, ma vie même, seront à votre disposition”.

¹⁴⁵ Chodzi o Giuseppe Beccadelliego di Bologna markiza della Sambuca (1726–1813), ambasadora w Wiedniu, potem pierwszego ministra (od 29 X 1776 do 18 I 1786 r.). Odsunięcie Bernardo Tanucciego wiązało się z planem zamiany wpływów hiszpańskich na ściślejsze związki z Wiedniem. Della Sambuca usiłował ograniczyć wpływy i majątek kleru, kontynuując jednak w tym zakresie politykę poprzednika. F. Renda, *Bernardo Tanucci e i beni dei gesuiti in Sicilia*, Roma 1974, s. 231–232.

¹⁴⁶ Rkps ABW, sygn. 90, k. 249–254v.

¹⁴⁷ Rkps ABW, sygn. 90, k. 255–258v.

¹⁴⁸ Rkps ABW, sygn. 90, k. 255v.

W kolejnym liście do ojca napisanym trzy tygodnie później (31 maja)¹⁴⁹, aby całkowicie objaśnić sytuację, ujawnia nieco koślawym niemieckim sensacyjną wiadomość: „die Königin liebt mir”¹⁵⁰. Byłoby szaleństwem nie wykorzystać takiej okoliczności. Tłumaczy, że z czterech dziedzin stanowiących jego mocną stronę (wojskowość, literatura, historia naturalna, negocjacje), pierwszej nie wykorzysta w Rzeczypospolitej, drugą i trzecią uważa tylko za szlachetną zabawę, a ostatnią zawsze (sic!) za główny swój talent („mon talent principal”), można by rzec przeznaczenie. Tu pojawia się też alternatywa: albo minister pełnomocny, albo generał-major z wstęgą orderu św. Stanisława¹⁵¹.

Kolejne listy do ojca (7, 14, 17, 21 czerwca)¹⁵² przynoszą m.in. informacje o honorach, jakich Michał Jan doznaje w Neapolu: jest pierwszy w hierarchii po ministrach zagranicznych; traktuje się go jak ambasadora; poluje z królem (co dotąd było zarezerwowane dla książąt Wirtembergii, Saksonii i Hesji-Darmstadt), który chce skopiować strzelbę jego pomysłu¹⁵³; markiz della Sambuca radzi się go w sprawie otwarcia nowego uniwersytetu¹⁵⁴; król zamierza wzorować broń dla armii na jego „épée de bataille” (szabli husarskiej?); on zaś bierze udział w manewrach, błyszcząc wiedzą o artylerii i rozmawiając z królem o fortyfikacjach francuskich i niemieckich; towarzyszy królowej na polu manewrowym i objaśnia szczegóły wojskowe (np. co to są raweliny). W związku z tym prosi o prezenty dla Fryderyka IV: parę łośi z inflanckich lasów, trzy pary wielkich chartów kurlandzkich, a po namyśle również rysia. Znalazł już odpowiedni dom w Neapolu dla siebie i brata (z kuchnią, aby dać obiad na 40 a nawet 300 osób), wyszukał piękne konie i pojazdy w dobrej cenie.

¹⁴⁹ Rkps ABW, sygn. 90, 259–266v.

¹⁵⁰ Maria Karolina Habsburg-Lotaryńska (1752–1814), córka cesarzowej Marii Teresy, siostra Marii Antoniny, w 1768 r. poślubiła Ferdynanda, króla Neapolu (jako Ferdynand IV) i Sycylii (jako Ferdynand III) – przyszłego Ferdynanda I, króla Obojga Sycylii. Mieli kilkanaścioro dzieci, z których siedmioro przeżyło dzieciństwo.

¹⁵¹ Otrzymał go w 1780 r., zapewne zaraz po powrocie. Jubiler petersburski Étienne Beurteil przysyłał go z Petersburga 9 IV 1782 r., rkps ABW, sygn. 92, k. 81. Przy okazji dowiadujemy się o przesyłkach minerałów z Syberii z dołączonymi etykietkami.

¹⁵² Rkps ABW, sygn. 90, k. 261–273.

¹⁵³ Konstrukcję strzelby własnego pomysłu prezentował akademikom w Lyonie na zebraniu 27 sierpnia 1776 r., zob. Z. Libiszowska, *Polacy członkami Akademii...*, s. 373.

¹⁵⁴ Sambuca zaprosił go na obiad, po czym w gabinecie prosił o radę w kwestii planu nowego uniwersytetu (może Akademii?). Borch poradził odrzucić dwie kandydatury, jedną dodać i wyznaczyć dwóm osobom pensje. Rkps ABW, sygn. 90, k. 262–262v. W Neapolu w 1777 r. miała miejsce jakaś reforma uniwersytetu. Najważniejszą zmianą było jednak powołanie Akademii w 1778 r. Zob. na ten temat: E. Chiosi, «Humanitates» e scienze. *La Reale Accademia napoletana di Ferdinando IV. Storia di un progetto*, „Studi Storici” 1989, r. 30, nr 2, s. 454; E. Chiosi, *Intellectuals and Academies*, [w:] *Naples in the Eighteenth Century. The Birth and Death of a Nation State*, ed. by G. Imbruglia, New York 2000, s. 118–134; P. Colletta, *Storia del Reame di Napoli dal 1734 sino al 1825*, Firenze 1856, t. 1, s. 106–107.

I wreszcie nadchodzi oczekiwana ojcowska odpowiedź:

Dla ważności interesu, który serce moje tłoczy, nie powtarzam WMci Panu tego, co mu Król IMć i Imć Książd Kanclerz na jego żądanie odpisać mieli i w czym WMć Pan poznasz, że nie tak dobrze o tym interesie byłeś informowany, jak z poduszczenia znajomego sobie intryganta sobie podchlebiałeś, nie wchodzę w eksplikację przyczyn, które projekt WMci Pana nieskutecznym czynią, ale od tego poczynam, co jest najessencjonalniejszym. Król Imć [...] obligował mię, abym WMci Panu otworzył zdanie Jego, że życzy, abyś WMć Pan jak najprędzej pospieszał do Rzymu, że lubo interes neapolitański inszą jak począł ma to kierować drogą, ale gdyby przez WMci Pana prędzej i skutecznie mógł być zakończony, tedy nie życzyłby sobie dla swego awantazu podawać WMci Pana w nieuchronne niebezpieczeństwo. Że WMć Pan mając ze mną cyfry onych do tej okoliczności nie użyłeś, wnoszę, że alboś je zgubił, alboś w liście zostawił, jednak nie mogąc otwarcie rzeczy wielkiej wagi wyrazić, do cyfry uciekam się¹⁵⁵.

To po tym liście w desperacji Michał Jan chciał uciec na Maltę lub do Ameryki. Już jednak 12 lipca ze smutkiem wymieniał dalsze dworskie awanse: król podczas manewrów wyróżnił go w tłumie, zasalutował szpadą, potem zaproszono hrabiego na trybunę królowej, następnego dnia uczestniczył w królewskiej grze w piłkę i słyszał o uznaniu („la stima”) dla swojej osoby¹⁵⁶. W liście z 22 czerwca przeszedł, jak rzadko, na język polski: „Wypełnię z rezygnacją przepisy ojcowskie”. Na określanie jego projektów dziecinnymi odpisał jednak francuską „cyfrą”: królowa ma więcej kochanków, to rzecz powszechnie wiadoma; ostatnio odesłano jednego do Turynu, a Ferdynand tylko się z tego śmiał. Ojciec naraża go na niebezpieczeństwo wtedy właśnie, gdy poleca unikać miłości królowej. Jest oczywiście zagrożenie ze strony cesarzowej i króla Hiszpanii („Sans courir aucun risque”). Podporządkuje się rozkazom, a działał przeciw dla dobra narodu, Stanisława Augusta i z chęci, aby stać się godnym ojca.

Borch pozostał w Neapolu do października 1777 r., powrócił tam jeszcze na karnawał 1778 r. Rodzi się pytanie o wiarygodność tej sensacyjnej historii. Jej weryfikacja wymagałaby z pewnością gruntownej kwerendy w Neapolu¹⁵⁷. Oboje byli w podobnym, młodym nadal wieku, on bardzo wysoki, jasnowłosy, wykształcony i trochę egzotyczny na południu Italii; ona energiczna, władcza, faktycznie rządząca krajem¹⁵⁸ – wówczas w ciąży (14 sierpnia 1777 r. urodzi się

¹⁵⁵ 8 VI 1777 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 93–93v. Dalej, niestety, nieodczytanym szyfrem.

¹⁵⁶ Rkps ABW, sygn. 90, k. 278v–279. Ten wątek pojawi się jeszcze w liście z 2 IX 1777 r.: łowienie tuńczyków z królem, polowanie na bażanty, nauka pływania (k. 286).

¹⁵⁷ Zachowany bardzo dokładny dziennik królowej (z intymnymi szczegółami) rozpoczyna się 1 listopada 1781 r. (zob. przypis poniższy).

¹⁵⁸ W. Maierhofer, *Maria Carolina, Queen of Naples: The «Devil's Grandmother» Fights Napoleon*, [w:] *Women against Napoleon. Historical and Fictional Responses to His Rise and Legacy*,

następca tronu, Franciszek), ale z niezwykłym temperamentem i skłonnością do miłostek¹⁵⁹. Czy jednak nie ulegamy zbyt łatwo fantazji ambitnego człowieka, żądnego stanowisk, zaszczytów, a odurzonego przejawami życzliwości w ramach gry w „gwiazdę jednego sezonu”? Pamiętajmy, że wyjątkowa pozycja Johna Actona (1736–1811) na dworze w Neapolu (od 1779 r.) wynikała m.in. z intymnych relacji z królową¹⁶⁰. O libertyńskiej atmosferze obyczajowej na tym dworze niech zaświadczy anegdota, zaczerpnięta podobno z listów sławnej lady Hamilton, a opowiadana od wieku XIX po dzień dzisiejszy¹⁶¹. W gorący, nudny lipcowy dzień 1779 r. (półtora roku po ostatecznym opuszczeniu Neapolu przez Borcha) królowa założyła się z damą dworu, która więcej *incognito* zarobi w luksusowym przybytku uciech (w „bordello di S. Camillo” płacono w zależności od jakości usługi). W efekcie przedmiot zakładu – pierścień z diamentem – oraz imponująca kwota 18 dukatów (rywalka zdobyła ich 14) trafiły do władczyni, której bezapelacyjne zwycięstwo ogłosili zachwyceni klienci.

Neapolitańskie sprawy ciągnęły się za hrabią do Wiednia. Jak już wspomniano, pojawił się tu niespodzianie w lutym 1779 r., po drodze do Warszawy. Kilkundniowy pobyt przeciągnął się na ponad dwa miesiące. Już pierwszy list do rodziców rozwiewał obawy o „przyjęcie u dworu cesarskiego” z powyżej opisywanych powodów (w łaskawym przyjęciu przez cesarżową pomogła reputacja

ed. by W. Maierhofer, G. Roesch, C. Bland, Frankfurt-New York 2007, s. 60; C. Recca, *Maria Carolina: Sovereign and Mother*, [w:] *The Diary of Queen Maria Carolina of Naples, 1781–1785. New Evidence of Queenship at Court*, ed. by C. Recca, New York 2017, s. 7–8.

¹⁵⁹ Książę jakobin, awanturnik Giuseppe Gorani (1740–1819) porównywał ją z Messaliną, *Mémoires secrets et critiques des courtes, des gouvernements et des moeurs des principaux états d’Italie*, Paris 1793, t. 1, s. 32.

¹⁶⁰ Innym wpływowym kochankiem był Francesco Maria Venanzio d’Aquino książę Caramanico (1738–1795), z którym miała spotykać się m.in. przy grobie Wergiliusza. Dodajmy dygresję, że grób ten stanowił atrakcję turystyczną, często odnotowywaną też przez podróżników staropolskich. Wergiliusz stanowił w ich świadomości personalny kod dla oznaczenia miasta. Zob. B. Rok, *W sprawie podróży Polaków do Neapolu w XVIII wieku*, [w:] *Viae historica. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wrocław 2001, s. 491, 493; M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch...*, s. 187.

¹⁶¹ G. La Cecilia, *Storie segrete delle famiglie reali o misteri della vita intima dei Borboni di Francia, di Spagna, di Napoli e Sicilia, e della famiglia Asburgo-Lorena d’Austria e di Toscana. Borboni di Napoli*, Palermo 1860, t. 1, s. 50–52; A. Solmi, *Lady Hamilton*, Milano 1982, s. 73; L. Meluso, *L’amante inglese. Romanzo storico*, Milano 2011, s. 153–154. Nie wchodzimy tu w kwestię prawdziwości tej bulwersującej historii. Pamiętajmy, że publikacja Giovanniego La Cecilia (1801–1800), pisarza, karbonariusza i rewolucjonisty ujrzała światło dzienne, gdy broniły się ostatnie skrawki władztwa Burbonów i dyskredytacja dynastii miała istotne polityczne znaczenie. Owdowiała, pozbawiona majątku po śmierci swojego kochanka Horacego Nelsona Emma lady Hamilton (1765–1815) rozpuszczała gorące plotki o tajemnicach alkowy po całej Europie. Pamiętajmy też o narodzinach opinii publicznej i nowożytnej propagandy politycznej w tamtej epoce: legendach o setkach nieślubnych dzieci Augusta II i łamanych przez niego podkowach, o niesłychanej rozrzutności Heinricha Brühla, o „ciasteczkach” Marii Antoniny itd.

podkanclerzego i prace naukowe Michała). 3 kwietnia udobruchany ojciec pisał: „Ciesz mnie dobre i cale łaskawe u Dworu Imć Pana przyjęcie, pokazałem Królowi pierwszy punkt listu WMci Pana dla uspokojenia dawniejszej troskliwości jego, gdyż moja najbardziej z egzaggerowanej trwogi Króla Imci pochodziła. W tej niespokojności powierzyłem troskliwość naszą książęciu wojewodzie ruskiemu¹⁶², który lepiej o skrytych okolicznościach informowany, śmiał się z naszych bojaźni i upewnił mię, że na obie uszy spać mogę”¹⁶³. Na koniec dodał zagadkową uwagę, którą najwyraźniej trzeba odnieść do jego własnej biografii – o potwierdzeniu polskiego przysłowia „iż jabłka niedaleko jabłoni padają”¹⁶⁴.

Udaną audiencję u Józefa II, a poprzedzoną listem polecającym od Marii Karoliny, Michał Jan opisał 29 kwietnia. Zapytany o swój uniform, miał powiedzieć, że dowodzi „kompanią kawalerii szlacheckiej”. Cesarz sądził, że to jednostka, która przestała istnieć po rozbiorze. Borch dumnie sprostował, że przeciwnie, istnieje i ma się tak samo dobrze, jak w czasach, gdy ratowała Wiedeń w 1783 r. Ta odpowiedź spodobała się Józefowi i audiencja przedłużyła się na ponad pięć kwadransów¹⁶⁵. Borchowi na dworze cesarskim pomagała też rozpuszczana pogłoska, że przodek Borchów jako rotmistrz chorągwi husarskiej zginął pod Wiedniem: „Personne ne peut disputer cela, et cela fait toujours honneur”¹⁶⁶.

Swoją drogą skłonność Borchy do autokreacji i stwarzania pozorów wykracza chyba poza normy epoki. Przypomnijmy starania o stopnie wojskowe. Rangę rotmistrza (patent) otrzymał zaocznie dzięki matce w październiku 1775 r.¹⁶⁷ podczas Grand Tour, choć posługiwał się tym tytułem już wcześniej. Po reorganizacji armii zdalnie został dowódcą chorągwi preńskiej w ramach 1 Brygady Kawalerii Narodowej Polskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego sformowanej w 1776 r.¹⁶⁸ W związku z tą reorganizacją usilnie domagał się informacji o nowym wzorze munduru, kilkakrotnie też skarżył się na brak gaży (por. listy z 15 i 30 VI 1779 r., 5 I 1780 r.¹⁶⁹). Podczas drugiego pobytu w Neapolu w lutym 1778 r. w trakcie

¹⁶² August Aleksander Czartoryski (1697–1782), który miał za sobą służbę w wojsku cesarskim i utrzymywał ścisłe kontakty z Wiedniem.

¹⁶³ J.J. Borch do M.J. Borchy, 3 IV 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 111.

¹⁶⁴ Wiadomo tylko, że Jan Jędrzej Borch przebywał na dworze Katarzyny II na początku 1763 r., doznając tam zresztą od Rosjan „dużo wstrętów”. Miał już wówczas ok. 50 lat. W. Konopczyński, *Borch Jan Jędrzej Józef*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 312.

¹⁶⁵ M.J. Borch do J.J. Borchy, 29 IV 1779 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 401–401v.

¹⁶⁶ Chodzi zapewne o Fabiana Borchy, który według informacji Kacpra Niesieckiego „mając za żonę Sieniawską, a będąc rotmistrem kawalerii, przy oblężeniu Wiednia w 1683, pod dowództwem Jana Sobieskiego, legł od Turków w boju na górze Calemberg”, K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1839, t. 2, s. 239.

¹⁶⁷ L.A. Borch do M.J. Borchy, 12 X 1775 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 16 (matka nazywa ów stopień niezbyt precyzyjnie „pułkownik”).

¹⁶⁸ M. Machynia, V. Rakutis, Cz. Szrednicki, *Oficerowie wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego. Sztab, kawaleria, artyleria, wojska inżynieryjne i piechota*, Kraków 1999, s. 49.

¹⁶⁹ Rkps ABW, sygn. 90, k. 327v, 432v, 456.

dworskiego incydentu samowolnie, podobno w obronie honoru ojczyzny, mianował się generałem majorem w służbie Rzeczypospolitej¹⁷⁰. Aby „nie piec raków” w razie zdemaskowania, musiał usilnie prosić o odpowiedni patent, bo „wszyscy mnie generałem majorem zowią, nie mogę wyzuc się z tej sukni po tak solennych obłóczynach”¹⁷¹. Molestowany król nie ustąpił („zawsze tego się [...] trzyma, że ta ranga dla WMci Pana cale niepotrzebna”), ale podkanclerzy ze swojej strony powątpiewał: kto jednak miałby o nią „egzaminować WMci Pana tak ściśle”¹⁷².

Pobyty w Wiedniu przedłużył się z powodu ostatniej już podczas Grand Tour poważnej rozterki życiowej młodego arystokraty. Swoją protekcją obdarzyli go tam Helena Izabela de Salmour z domu Łubieńska (ok. 1715–1770) oraz spowinowacony dość dalekimi więzami z rodem Borchów feldmarszałek Franz Moritz von Lacy (1725–1801). Feldmarszałek niezwykle zamożny, bezdzietny i nie mający bliskich krewnych z każdym dniem stawał się coraz bardziej łaskawy dla Michała Jana. Nazywał go swoim drogim siostrzeńcem, otworzył przed nim największe Domy i nęcił propozycją osadzenia w państwie Habsburgów (z prawem sprzedaży wszystkiego i wyjazdu), godnościami (szambelana, tajnego radcy, pułkownika), rentą 5 tys. dukatów oraz ożenkiem z córką wywodzącą się z najlepszych rodów (Lichtenstein, Wallenstein, Sternberg, Kaunitz itd.)¹⁷³. Trzeba byłoby sprzedać część dóbr Borchów w Inflantach i kupić je na Węgrzech, gdzie taniej i suweren nie może nakładać dowolnie podatków (powoli znów ruszamy w kierunku „hiszpańskich zamków”). Borch swoim zwyczajem natychmiast wynajduje mocne uzasadnienia: jak patrzy na Tyzenhauza, Ghigiottich, szaleństwa Rzewuskiego, dyktaturę Rosjan itd., to od razu staje się bardzo przychylny tym propozycjom¹⁷⁴. Co więcej: „La moindre révolution en Pologne peut m’otter [sic!] jusqu’à ma dernière chemise”. Za planem przemawia też protekcja i powinowactwo z bardzo tam wpływową osobą feldmarszałka, nazwisko niemieckie, znajomość języka, spraw wojskowych, dawny tytuł hrabiego, który wzmocni jeszcze tytuł hrabiego cesarstwa. „Avec cela je serai libre des Russes que je déteste, dont je méprise encore plus l’amitié que je ne crains l’inimitié” – napisał późniejszy wierny poddany Katarzyny II, Pawła I i Aleksandra I, ozdabiający park pałacowy popiersiami rosyjskich imperatorów¹⁷⁵.

¹⁷⁰ Por. szyfrowany list do ojca z 17 II 1778 r. z fragmentem odczytu na kopercie, rkps ABW, sygn. 90, k. 317–320v.

¹⁷¹ M.J. Borch do J.J. Borchy, 15 IV 1778 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 324.

¹⁷² J.J. Borch do M.J. Borchy, 3 IV 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 126. Swoją drogą zastanawia ta niesłychana śmiałość i upór w przedstawianiu żądań Stanisławowi Augustowi. Domniemanie, że żona Borchy była wcześniej kochanką króla (jak twierdził J. Łojek, *Wokół sporów i polemik*, Lublin 1979, s. 42) z pewnością wszystkiego nie wyjaśnia, zwłaszcza dla okresu Grand Tour.

¹⁷³ M.J. Borch do J.J. Borchy, 15 IV 1778 r., rkps ABW, sygn. 90, k. 390–390v.

¹⁷⁴ Dodajmy, że feldmarszałek był orędownikiem rozbiorów Rzeczypospolitej.

¹⁷⁵ Żona (córka generał-gubernatora rzyckiego) kupiła 2 I 1802 r. za 15 rubli popiersie z brązu zmarłej imperatorowej, zob. Eleonora Borch do męża, rkps ABW, sygn. 93, k. 174v. Ich dzieci,

Borch podkreślał przy tym, że w sprawie chodzi też o prestiż całego rodu, który nie opuści przecież Rzeczypospolitej, lecz wyrosną jego dwie gałęzie: niemiecka (na jej czele Michał Jan) i polska (brat Józef Henryk). Są jednak powody dla których hrabia się waha: miłość do ojczyzny, resztki afektu dla „republikanizmu”, szacunek dla ojcowskich planów i przywiązanie do Stanisława Augusta.

W odpowiedzi ojciec stwierdził, że propozycje feldmarszałka są godne zastanowienia, ale ich wdrożenie rozciągnęłoby się na wiele lat. Należy grzecznie podziękować i w imieniu ojca ustnie przekazać, „że w nich smakuje”¹⁷⁶. Ale młody Borch tymczasem musi skończyć Grand Tour i „dla osiągnięcia posesyji w kordonie rosyjskim [...] osobiście w Petersburgu jurament wykonać”, co jest warunkiem wszelkich dalszych działań. Tytuły mu oferowane są niczym wobec awansów, jakie czekają go po powrocie w kraju. Dłużej podkanclerzy zatrzymuje się na kwestiach małżeństwa. Nie ma żadnej konkretnej partii dla niego, ale przestrzega przed ślubem z cudzoziemką, co więcej, w państwie habsburskim, jak go „upewniają”, największe Domy nie dają posagu. Przestrzega też przed pochopnymi deklaracjami: „Miłość opłonie, a żal na zawsze w sercu zostanie”. Przypomina mu jakąś historię z młodości: „Przypomni WMć Pan *objectum*, do którego młode WMci Pana serduszko było się przykleiło, gdybyś je teraz ujrzał, przypomniabyś sobie zweryfikowane przepowiadanie moje”¹⁷⁷. Delikatnie podsuwa przebywającą w Paryżu bratanicę biskupa wileńskiego Ignacego Jakuba Massalskiego (1727–1794), ale przede wszystkim apeluje o rozwagę i konsultację z rodzicami¹⁷⁸.

Sprawa upadła, przenosiny nie doszły do skutku, lecz trudno się dziwić rozterkom młodego uczonego arystokraty, którego familia dzięki karierze Jana Borchy znalazła się przez chwilę na szczytach hierarchii urzędniczej Rzeczypospolitej, ale w specyficznym, niezwykle trudnym momencie – nie tylko dla państwa, ale również dla pozycji i majątku rodu. A przecież Borchowie nuworyszami nie byli: Bernd von der Borch to mistrz krajowy inflanckiej gałęzi zakonu krzyżackiego

poza Karolem Jerzym (1798–1861) nie utrzymała związków z polskością. T. Turkowski, *Borch Michał Jan*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 313–314.

¹⁷⁶ Odpowiedź w listach z 3 i 26 IV 1779 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 113–114, 117v–118v.

¹⁷⁷ Może o tej historii miłosnej pisał Kazimierz Konstanty Plater w liście z 31 lipca 1772 r., rkps ABW, sygn. 99, k. 92–93v.

¹⁷⁸ „Powiadają o niej, że ma być ładna i że miała całę dobrze profitować z edukacji, tylko do Polski miała nabrać awersyi, stryj chce ją reflektować i tu sprowadzić, ale ja rozumiem, że prędzej by tego dokazał z pomocą WMci Pana, jeżeliby się WMci Panu podobała. Ja WMci Panu ani doradzam, ani odradzam, zostawuję to obranie do opcyi WMci Pana, tylko radbym, żebyś WMć Pan mógł tę osobę oglądać nim się w dalszą udasz drogę. Partyja ta jest w kraju znaczna, nie tak dla promocyi, jako bardziej dla wziętku, ale można by co do tego awantazu jeszcze bogatsze w kraju znaleźć, ale ja zawsze pierwsze miejsce daje przymiotom personalnym. Wszelako jednak życzę nigdzie w obowiązki nie wchodzić, a mnie myśli swoje szczerze otworzyć”. Rkps ABW, sygn. 99, k. 118–118v. Chodzi tu o Helenę Apolonię z Massalskich *primo voto* de Ligne *secundo* Potocką (1763–1815), która jednak do kraju sprowadzić się nie dała.

w latach 1471–1483, zaś Simon von der Borch pomiędzy 1477 a 1492 r. zasiadał na stolcu biskupim w Tallinie¹⁷⁹. Posiadali też tytuł hrabiego Rzeszy potwierdzony 17 marca 1783 r. Michałowi Janowi i całej rodzinie przez cesarza Józefa II. Szansa przekształcenia jednostkowej kariery kanclerza wielkiego koronnego w trwałą rodową awans nie była wcale mrzonką.

Jako uzupełnienie do wiedeńskich audiencji i projektów dodajmy, że Ludwika Anna Borch osobiście знаła Józefa II i spotykała się z nim podczas jego podróży *incognito* do Rosji latem 1780 r. Wątpliwe, aby w czasie, gdy „bawić go dopomagała”, mówiono o sprawie przenosin, bowiem przecież przynajmniej formalnie usiłowała przekształcić młodego Borchę w lojalnego poddanego Katarzyny II¹⁸⁰.

Sześćioletni, niedokończony Grand Tour okazał się wyjątkowym okresem w życiu Michała Jana Borchę – po *Listach z Sycylii i Malcie* właściwie nie opublikował już żadnej uczzonej pracy¹⁸¹, a po 1798 r. całkowicie zaprzestał drukowania swoich utworów¹⁸². Można przypuszczać, że z podróży hrabia przywiózł obfite

¹⁷⁹ Pamiętano o tych rodowych tradycjach. 24 IV 1776 r. L.A. Borch posyłała synowi „monetę Hermistrza Borchę z herbem Borchowskim na jednej stronie, a na drugiej krzyż kawalerski. Znalazł chłop w dobrach naszych”. Rkps ABW, sygn. 96, k. 46.

¹⁸⁰ „Mimo bajki, które o Jejmcu w gazecie klewskiej i hamburskiej ogłoszono, miała ona do prawdy wielką tam konsyderacją, tak u Monarchini, jako i u Graffa de Falckenstein [Józefa II], któremu już pierwiej w Wiedniu dała się poznać i teraz w Rydze czeka na jego z Petersburga powrót. Z dzisiejszej poczty mam wiadomość, że Graf de Falckenstein stanął w Rydze *die 23 julij stili novi* o godzinie ósmej rannej, bez żadnej apparencyi i w oberży stanąwszy, poszedł pieszo do gubernatora tamecznego Brauna [późniejszego teścia Michała Jana], który prosił żonę moję tam przybyłą (dla sollicitowania żądanych na potrzebę WMci Pana weksłów), aby zaczekała w Rydze na przybycie Grafa de Falckenstein, żeby, jako z nim znajomość mająca, bawić go dopomogło [sic!], ale *probabilius*, że on tam niedługo zabawi, teraz jednak pisano, że miał wyjeżdżać na polowanie”. J.J. Borch do M.J. Borchę, 29 VI 1780 r., rkps ABW, sygn. 96, k. 125v. O wspomnianej wyżej chronologii i szczegółach podróży Józefa II zob. m.in. M.F. Šuturov, *Imperator Iosif II v Rossii*, „Russkij arhiv” 1903, t. 1, nr 1, s. 5–46; J.G. Mayer, *Der erhabene Adler in der Maske des Falken, oder Kaiser Josephs II Reise nach Russland unter dem Namen eines Grafen von Falkenstein*, Augsburg [1780], s. 11–75 (o Rydze, s. 70); *Kaiser Josephs II Reise nach Rußland [und] die Zusammenkunft mit Katharinem II im Jahre 1780. Von einem Augenzeugen*, Hrsg. von Freiherr von Mednyansky, „Archiv für Geschichte, Statistik, Literatur und Kunst” 1825, t. 16, s. 453–456. Wzmianki o Ludwice Borch tam nie ma.

¹⁸¹ Jedynym wyjątkiem jest tłumaczenie z angielskiego dziełka ogrodnika królewskiego Williama Forsytha (1837–1804) o chorobach drzew *Uwagi nad chorobami, wadami i uszkodzeniami wszelkiego gatunku drzew owocowych i do budowy zdalnych z sposobem ich leczenia*, Warszawa 1791. Pamięć teścia Borch uczcił broszurą *Histoire de la vie de George de Browne* (Riga 1794). J. Stradińš twierdzi jednak, że „O wielostronnych pracach przyrodniczych Borchę w Warklanach, dotyczących rolnictwa i ogrodnictwa, medycyny, chemii i mineralogii, świadczą [...] relacje mu współczesnych oraz zachowane do dziś ustne przekazy potomków mieszkańców jego dóbr”, J. Stradińš, *O Janie Michale*..., 494.

¹⁸² *Obéron poème en douze chants par Monsieur Wieland, écrit en allemand et traduit en français par Mr le comte de Borch, membre de plusieurs académies*, Bazylea 1798, publikacja była dostępna także w Lipsku „dans toutes librairies”. W schyłkowym okresie życia Borch nadal tworzył

materiały: W *Lithographie* wzmiankował opracowaną przez siebie teorię wulkanów (jako 3 część publikacji o Sycylii), w *Lythologie* zaś *Botanicon Ethnense*¹⁸³. Trudno uwierzyć, żeby ogłaszał prenumeratę na 36 tomów „dzieł wszystkich”, nie mając w zanadrzu żadnych tekstów – poza opublikowanymi i wygłoszonymi już na posiedzeniach akademii naukowych. W Grand Tour Borchy obserwować można odbicie ówczesnych tendencji zachodnioeuropejskich, a zwłaszcza wpływ schematu brytyjskich wyjazdów po 1740 r. z rolą Italii (razem z południem Półwyspu), wyraźnym podwyższeniem wieku wojażujących, rezygnacją z instytucji preceptora oraz przesunięciem punktu ciężkości na kolekcjonerstwo, studia starożytnicze i doznania estetyczne (w przypadku Borchy – „historia naturalna” oraz eksponaty geologiczne)¹⁸⁴. Podróż hrabiego to w pewnych fragmentach także wyprawa rozpoznawczo-badawcza kosmopolitycznego przedstawiciela „epoki światła”, trochę awanturnika i pozera aspirującego do uczestnictwa w realnym życiu naukowym Europy. Taki sposób poznawania świata daleki jest już od późnobarokowego staropolskiego *theatrum peregrinandi* z jego nikłym zainteresowaniem naturą czy krajobrazem, z kultem *curiositates* i aurą nadprzyrodzoności spektakularnych zjawisk, zdarzeń i przedmiotów, w których doszukiwano się prognostycznych znaczeń¹⁸⁵.

Borch to postać barwna, niejednoznaczna, skomplikowana, pełna sprzeczności i trudna do jednoznacznej oceny. Jego biografia ukazuje swoiste uwarunkowania ówczesnych badań naukowych, specyfikę procesu profesjonalizacji nauki, a także funkcjonowania środowisk naukowych i ludzi pióra w kontekstach społecznych, politycznych, narodowych schyłku *ancien régime*’u. W świetle powyższych wywodów chyba nie ma wątpliwości, dlaczego ciągle mogą powstawać nowe opracowania w rozmaity sposób powiązane z jego życiem i twórczością. Obok najważniejszych uczonych i myślicieli epoki, powyżej przewinęło się co najmniej kilka osobistości realnie decydujących o biegu wypadków w ówczesnej Europie (jak np. wszyscy trzej władcy odpowiedzialni za rozbiory). To sytuacja dość wyjątkowa w przypadku przedstawiciela kultury umysłowej osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Biografia uczonego arystokraty z Warklan jest jednak

wiersze po francusku, m.in. ku czci swojej żony Eleonory Christiny z domu von Browne-Camus (1766–1844). Zob. np. rkps ABW, sygn. 102, k. 245–259. Wspomnijmy też o sentymentalnym poemacie po francusku, opublikowanym w Warszawie w 1795 r. pt. *Jardin sentimental du chateau de Warchland*, w którym literaturoznawcy dostrzegają preromantyczne pierwiastki, T. Rączka-Jeziorska, *Romantyzm polsko-inflancki*..., s. 62–70.

¹⁸³ M.J. Borch, *Lithographie sicilienne*..., s. IX–X; M.J. Borch, *Lythologie sicilienne*..., s. 216.

¹⁸⁴ M. Bratuń, *Z dziejów europejskiego «Grand Tour» w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Opolski” 2003, 1, s. 9–12; M. Bratuń, *«Ten wykwinny, wykształcony Europejczyk»*..., s. 68–71.

¹⁸⁵ Por. na ten temat rozdział IV i V obszernego studium Adama Kucharskiego, *«Theatrum peregrinandi»*..., s. 267–424. W staropolskim podróżowaniu w XVIII w. także jest obecny pewien („erudycyjny”) komponent naukowy. S. Roszak, *Koniec świata sarmackich erudyków*, Toruń 2012, s. 96–100.

zaskakująco niespójna, dwie zasadnicze jej części wyraźnie nie przystają do siebie. Na rok przed jego śmiercią brat Józef Henryk pisał z troską:

Pozwól mu Cher Frère i tę prawdę położyć, że Waćpan nie byleś stworzony do tego smutnego życia, urodziłeś się, młodość całą swoją przepędzałeś na wielkim świecie, lubiłeś towarzystwo, razem później zamknęłeś się jeden w domu. Prawda, że i ja jestem za mieszkaniem letnym na wsi, ale zimę trzeba koniecznie przepędzić w mieście, albo wybrać jednego lub dwóch przyjaciół, którzy by towarzysząc mieli i baczną na zdrowie Jaśnie Wielmożnego Brata¹⁸⁶.

Bibliografia

Źródła

- Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 245: *Itinéraire des Glacières de Chamauni. Manuscrite faite à l'âge de 18 ans par le C[om]te Stanislas Potocki... Lors de son voyage en Suisse*, k. 7–172.
- Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Popielów, sygn. 175.
- Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rękopisy o sygn.: 655, 816.
- Lwów, Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, Oddział Rękopisów, Zespół 13 (Archiwum Borchów z Warklan), rękopisy o sygn.: 90, 92, 93, 96, 98, 99, 101, 102.
- „Algemeene Vaderlandsche Letter-oefeningen”, 1784, 1.
- Bemerkungen über Sicilien und Malta von einem vornehmen reisenden Russen. Aus dem Russischen übersetzt und mit einigen Anmerkungen versehen von D. C. H. L.****, W.Ch.A. Müller, Riga-Leipzig 1793.
- Björnstahl J.J., *Briefe auf seinem ausländischen Reisen an den Königlichen Bibliothekar C.C. Gjörwell in Stockholm*, übers. von J.E. Groskurd, t. 3, J.C. Koppe, Rostock-Leipzig 1781.
- Borch M.J., *Histoire de la vie de George de Browne*, I.F. Hartknoch, Riga 1794.
- Borch M.J., *Jardin sentimental du chateau de Warchland*, [bw.], [Warszawa] 1795.
- Borch M.J., *La Stanislaide ou l'heureuse délivrance de Stanislas roi de Pologne*, P. Du-four, Warszawa 1791.
- Borch M.J., *Lettres sur la Sicile et sur l'Île de Malthe de... écrites en 1777, pour servir de supplément au voyage en Sicile et à Malthe de Monsieur Brydonne*, Les frères Reycends, Turin 1782.
- Borch M.J., *Listy o Sycylii i Malcie*, przekł., oprac. i wstęp I.Z. Siemion, A. Szatyńska-Siemion, Wyd. IHN i ASPRA, Warszawa 2015.
- Borch M.J., *Lithographie sicilienne, ou catalogue raisonné de toutes les pierres de la Sicile*, [bw.], Naples 1777.
- Borch M.J., *Lythologie sicilienne, ou connaissance de la nature des pierres de la Sicile*, B. Francesi, Rome 1778.

¹⁸⁶ 3 II 1810 r. rkps ABW, sygn. 96, k. 178. Może obie części życiorysu tak naprawdę spaja właśnie pasja „naturalisty”?

- Borch M.J., *Minéralogie sicilienne docimastique et métallurgique*, Les frères Reycends, Turin 1780.
- Borch M.J., *Reisen durch Sicilien und Maltha, und von den Revolutionen, so dieses Land erlitten hat...*, Typographische Societät, Bern 1796.
- Brehm A.E., *Illustriertes Thierleben*, t. 6, Verlag des Bibliographischen Instituts, Hildburghausen 1869.
- Brydone P., *A Tour through Sicily and Maltha in a series of letters to William Beckford*, W. Strahan and T. Cadell, London 1773.
- Deductio iurium Kawalerów Maltańskich względem Ordynacyi Ostrogskiej* [bm. br.].
- Forsyth W., *Uwagi nad chorobami, wadami i uszkodzeniami wszelkiego gatunku drzew owocowych i do budowy zdatnych z sposobem ich leczenia*, przeł. M.J. Borch, Wyd. M. Gröll, Warszawa 1791.
- Gorani G., *Mémoires secrets et critiques des courtes, des gouvernements et des moeurs des principaux états d'Italie*, t. 1, [bw.], Paris 1793.
- Kaiser Josephs II Reise nach Rußland [und] die Zusammenkunft mit Katharinen II im Jahre 1780. Von einem Augenzeugen*, Hrsg. von Freiherr von Mednyansky, „Archiv für Geschichte, Statistik, Literatur und Kunst” 1825, t. 16, s. 453–456.
- Kognowicki K., *Droga rzymska z nawrotem do swojej ojczyzny nie bez gościńca nazad powróconego*, Drukarnia JKM u S. Krzyża, Warszawa 1783.
- Mayer J.G., *Der erhabene Adler in der Maske des Falken, oder Kaiser Josephs II Reise nach Russland unter dem Namen eines Grafen von Falkenstein*, J.G. Bullmann, Augsburg [1780].
- Mémoires et souvenirs de Charles de Pougens... commencés par lui et continués par Mme Louise B. de Saint-Léon*, Libraire de H. Fournier jeune, Paris 1834.
- Prawa, konstytucje i przywileje Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, vol. 8, Drukarnia JKMc i Rzeczypospolitej u księży Scholarum Piarum, Warszawa 1782.
- Schaumann J.Ch.G., *Psyche oder Unterhaltungen über die Seele*, t. 1, Weisenhaus, Halle, 1791.
- Severino M.A., *Lettre sur le pierre qui porte des champignons*, „Observations sur la physique, sur l’histoire naturelle et sur les arts” 1778, t. XIII, Supplément, s. 1–22.
- The complete works of Voltaire*, vol. 125: *Correspondence and related documents*, ed. by T. Besterman, t. XLI: *June 1774–April 1775, letters D18968–D19448*, Voltaire Foundation, Oxfordshire 1975.
- The diary of queen Maria Carolina of Naples, 1781–1785. New evidence of queenship at court*, ed. by C. Recca, Palgrave Macmillan, New York 2017.
- Ustrzycki M., *Odpowiedź z strony Kawalerów Maltańskich na odpowiedź przeciw wywodowi praw ich do Ordynacyi Ostrogskiej*, b.m. 1774
- Voltaire, *Pisma przeciw Polakom*, przeł., wstęp i przypisy M. Skrzypek, Wyd. Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2017.
- Zaleski B., *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, Księgarnia J.K. Żupańskiego, Poznań 1872.
- Povsednevnyâ zapiski putešestviâ v Siciliû i Mal'tu v 1782 g.*, Tipografiâ Vajtbrehta, Sankt Petersburg 1784.

Literatura przedmiotu

- Abramowicz A., *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce*, cz. II, *Czasy stanisławowskie i ich pokłosie*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Bratuń M., «*Ten wykwinny, wykształcony Europejczyk*». *Zagraniczne studia i podróże edukacyjne Michała Jerzego Wandalina Mniszcha w latach 1762–1768*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2002.
- Bratuń M., «*Grand Tour*». *Narodziny – rozwój – zmierzch*, [w:] *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Muzeum Pałacu w Wilanowie, Warszawa 2014, s. 21–30.
- Bratuń M., *Z dziejów europejskiego «Grand Tour» w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Opolski” 2003, 1, s. 9–12.
- Butterwick R., *Sprawa Zakonu Maltańskiego w początkach Sejmu Czteroletniego*, „Przeгляд Nauk Historycznych” 2006, r. V, nr 1 (9), s. 277–290.
- Chiosi E., «*Humanitates*» e scienze. *La Reale Accademia napoletana di Ferdinando IV. Storia di un progetto*, „Studi Storici” 1989, r. 30, nr 2, s. 435–456.
- Chiosi E., *Intellectuals and Academies*, [w:] *Naples in the Eighteenth Century. The Birth and Death of a Nation State*, ed. by G. Imbruglia, Cambridge University Press, New York 2000, s. 118–134.
- Colletta P., *Storia del Reame di Napoli dal 1734 sino al 1825*, t. 1, Felice le Monnier, Firenze 1856.
- Couton G., *Le Légendaire Cornélien. L'exploitation d'un grand nom*, „Annales de Normandie” 1984, t. 34, nr 2, s. 147–170.
- Daszkiewicz P., *Polonica w korespondencji Philippa Picot de Lapeyrouse'a (1744–1818) w zbiorach Biblioteki Głównej w Paryżu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2014, r. 59, z. 1, s. 147–151.
- Du Fornel Du Roure de Paulin E., *Le château de Rochebaron. Généalogie de la famille de Giry*, Bibliothèque de la „Revue Héraldique”, Paris 1906.
- Dunin Borkowski J., *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Wende i Ska, Warszawa i Lwów [1908].
- Échanges entre la Pologne et la Suisse du XIVE au XIXe siècle. Choses – hommes – idées*, Librairie Droz, Genève 1964 (Travaux d'histoire éthico-politique, 4).
- Freller T., *Rußlands Blick auf eine neue Welt. Katharina II. und die russische Annäherung an den Malteserorden*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 2003, Neue Folge, t. 51, z. 2, s. 161–184.
- Gawel A., *Memoriał Michała Borcha z roku 1780 – pierwsza w Polsce próba geobiochemicznych poszukiwań kruszcowych*, „Prace Muzeum Ziemi” 1966, nr 8, s. 31–48.
- Güttner-Sporzyński D. von, *The Life and Career of a Knight of Malta in the Age of Secularisation: Michele Enrico Sagrarnoso (1720–1791). The Order of Malta and the First Partition of Poland*, „Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica” 2019, t. 24, s. 301–329.
- Jeziorski P.A., *Podróże edukacyjne zamożnej szlachty z województwa inflanckiego w XVIII wieku. Przykład Borchów i Hylzenów*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2017, t. 24, s. 11–24.
- Kamecka M., «*Do cudzych krajów*». *Edukacyjne podróże szlachty polskiej do Francji w epoce saskiej*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012.

- Kamecka M., «Kogo bogowie nienawidzą tego dozorcą małoletnich uczynili». *Uwagi o roli gubernera w rodzinie szlacheckiej w XVIII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku, Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukła, DiG, Warszawa 2008, s. 341–352.
- Kowalczyk M.E., «Na papierze z Etny». *Wizerunek Sycylii w listach z podróży Michała Jana Borcha*, [w:] *Polak we Włoszech, Włoch w Polsce. Sztuka i historia*, red. M. Wrześniak, A. Bender, Wyd. Naukowe UKSW, Warszawa 2015, s. 121–130.
- Kowalczyk M.E., *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Kraśniewska K., *Dokumentacja działalności archeologicznej Stanisława Kostki Potockiego*, „*Studia Archeologiczne*” 1981, 1, s. 100–149.
- Kucharski A., *Peregrinationes ad finem Europae. Podróże z Polski do Portugalii do końca XVIII w. – cele, motywy, relacje*, „*Klio*” 2008, nr 10, s. 87–114.
- Kucharski A., «*Theatrum peregrinandi*». *Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Wyd. UMK, Toruń 2013.
- La Cecilia G., *Storie segrete delle famiglie reali o misteri della vita intima dei Borboni di Francia, di Spagna, di Napoli e Sicilia, e della famiglia Asburgo-Lorena d’Austria e di Toscana. Borboni di Napoli*, t. 1, Salvatore Di-Marzo, Palermo 1860.
- Libiszowska Z., *Polacy członkami Akademii w Lyonie*, [w:] *Losy Polaków w XIX–XX w. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę jego urodzin*, PWN, Warszawa 1987, s. 362–376.
- Łojek J., *Dzieje pięknej Bitynki. Opowieść o życiu Zofii Wittowej-Potockiej (1760–1822)*, ALFA, Warszawa 1991.
- Łojek J., *Wokół sporów i polemik*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1979.
- Machynia M., Rakutis V., Szrednicki Cz., *Oficerowie wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego. Sztab, kawaleria, artyleria, wojska inżynieryjne i piechota*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1999.
- Maierhofer W., *Maria Carolina, Queen of Naples: The „Devil’s Grandmother” Fights Napoleon*, [w:] *Women Against Napoleon. Historical and Fictional Responses to His Rise and Legacy*, ed. by W. Maierhofer, G. Roesch, C. Bland, Campus Verlag, Frankfurt-New York 2007, s. 57–78.
- Niesiecki K., *Herbarz Polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1839.
- Pendola T., *Il Collegio Tolomei di Siena e serie dei convittori dalla sua fondazione a tutto giugno 1852. Cenni storici*, Istituto Toscano dei Sordo-Muti, Siena 1852.
- Polanowska J., *Ogród w Warklanach – dzieło właściciela Michała Jana Borcha i architekta Vincenza de Mazottiego*, „*Biuletyn Historii Sztuki*” 2012, 74, nr 3/4, s. 551–599.
- Rączka-Jeziorska T., *Romantyczne mapowanie przestrzeni ogrodu według polskiego Infantczyka Michała Jana Borcha z Warklan (1753–1810)*, [w:] *Przestrzeń – literatura – doświadczenie. Z inspiracji geopoetyki*, red. T. Gęsina, Z. Kadłubek, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016, s. 110–123.
- Rączka-Jeziorska T., *Romantyzm polsko-inflancki. Sylwetki, teksty, archiwa*, Wyd. IBL, Warszawa 2016.
- Recke J.F. von, Napiersky K.E., Beise T., *Allgemeines Schriftsteller- und Gelehrten-Lexikon der Provinzen Livland, Esthland und Kurland*, t. 1, J.F. Steffenhagen und Sohn, Mittau 1827.

- Renda F., *Bernardo Tanucci e i beni dei gesuiti in Sicilia*, Editioni di Storia e Letteratura, Roma 1974.
- Rok B., *W sprawie podróży Polaków do Neapolu w XVIII wieku*, [w:] *Viae historica. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 489–493.
- Rossel V., *La littérature allemande en France au XVIIIe siècle*, „Revue d'Histoire littéraire de la France” 1895, r. 2, nr 2, s. 169–200.
- Rosset F., Triaire D., *Jan Potocki. Biografia*, przeł. A. Wasilewska, Wyd. WAB, Warszawa 2006.
- Schirmacher K., *Voltaire. Eine Biografie*, Reisland Verlag, Leipzig 1898.
- Siemion I.Z., Latko B., *Michała Jana Borchy analizy wód mineralnych Sycylii*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2015, 2, s. 7–21.
- Siemion I.Z., Latko B., *Michała Jana Borchy rozprawa o truflach piemonckich*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2013, 1–2, s. 7–37.
- Siemion I.Z., Szastyńska-Siemion A., *O eksperymentach Michała Jana Borchy (1753–1811) dotyczących chemiluminescencji*, „Wiadomości Chemiczne” 2013, 67, s. 361–374.
- Solmi A., *Lady Hamilton*, Rusconi, Milano 1982.
- Sołtys A., *Podróże Polaków w drugiej połowie XVIII wieku. Kontekst neapolitański*, [w:] *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Muzeum Pałacu w Wilanowie, Warszawa 2014, s. 83–108.
- Stradiņš J., *O Janie Michale Borchu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1980, nr 3, s. 481–499.
- Stroev A., *À la recherche de la correspondance savante du comte Michał Jan Borch*, [w:] *Correspondances d'érudits au XVIII^e et XIX^e siècles*, Presses universitaires de Rennes, Rennes 2014, s. 171–198.
- Torsten Kanz K., *„Welch herrliches Land, ein wahres Paradies”. Die Forschungsreise von Carl Heinrich Köstlin (1755–1783) in Italien im Kontext der deutsch-italienischen Wissenschaftsbeziehungen des späten 18. Jahrhunderts*, [w:] *Verhandlungen zur Geschichte und Theorie der Biologie*, t. 11: *Stätten biologischer Forschung*, VWB-Verlag, Berlin 2003, s. 19–52.
- Tuzet H., *La Sicile au XVIIIe siècle vue par les voyageurs*, Editions P.H. Heitz, Strasbourg 1955.
- Wójcik Z., *Studia z dziejów rozpoznania bogactw mineralnych regionu świętokrzyskiego*, Agencja „JP”, Kielce 1997.